Arkusz I.

Nr 64. Dnia 22 Marca — Czwartek. — Dnia 10 (22) Marca 1877 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 k 20. miesięcznie k 40, za odnoszenie do domów dopłaca się k. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11 ej **rano do 2** ej **po południu**.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Pawła B i Oktawjana.
Jutro: S. Katarzyny Królowej Szwedzkiej.
Sobota: Ś Marka Męczennika.
Niedziela: Ś. Ireneusza.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 0 — Długość dnia godzin 12 m. 15
Zachód „ „ 6 m. 15 — Przybyło „ „ 4 m. 36

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: PLAC TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Ludgera B.
Wtorek: Ś. Ruperta B.
Środa: ŚŚ. Syksta Pap. i Doroteusza.
Czwartek: Ś. Cyrylla Dyakona.

— Wczorajszy Odpust Ś-go Benedykta, Patryarchy Zakonu, w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, rozpoczął się solenną Wotywą, którą przed ołtarzem uroczystującego Patrona, odprawił JX. Walichnowski. Następnie odbyła się Wielka Msza, czyli Summa, celebrowana przez JX. Dietricha, kanonika archikatedralnego (jubilata), w czasie której kazanie miał JX. Wójcicki, wikarjusz katedralny. Na Nieszporach zaś, celebrowanych również przez JX. kanonika Dietricha, naukę duchowną głosił JX. Atanazy Czepulewicz, po której skończeniu i odśpiewaniu supplikacyj, odbyła się uroczysta procesja, z odśpiewaniem wzniosłego hymnu „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy). Błogosławieństwo zaś Najświętszym Sakramentem udzielone obecnym pobożnym, zakończyło Odpustową tę uroczystość.

W kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny odbyło się w dniu wczorajszym ostatnie już Nabożeństwo passyjne. Świątynia ta bowiem rozpoczęła pierwsza przed innemi szereg swych passyjnych Nabożeństw i dla tego też pierwsza je kończy. Słowo Boże od początku aż do końca wygłaszał JX. Piotr Michalski wikarjusz kościoła parafjalnego Ś-tej Trójcy na Solcu, opowiadając wymownemi słowy z kolei zwiększającą się boleść i Mękę Zbawiciela Pana, a skończył na Jego śmierci krzyżowej, wzruszając niejednokrotnie aż do łez tłumnie zawsze zgromadzonych słuchaczy.

Dzisiaj w kościele katedralnym odbywa się ostatnie z rzędu Nabożeństwo passyjne.

W dniu jutrzejszym zakończone zostaną w dwóch jednocześnie Świątyniach Pańskich z kolei passyjne Nabożeństwa, a mianowicie w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta, gdzie słowo Boże wygłosi JX. kanonik Wierzbicki, zarządzający miejscową Świątynią, oraz w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu obok Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych, gdzie passyjne Nabożeństwo odbywać się będzie w połączenin z uroczystością Odpustową na cześć Najświętszej Marji Panny Bolesnej. Słowo zaś Boże opowiadać będzie JX. Jankowski zarządzający tymże kościołem.

Jutro też w kościele parafjalnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbywać się będą po raz ostatni z kolei w obecnym Wielkim Poście Stacje Męki Pańskiej, czyli rozważanie Drogi Krzyżowej Chrystusa Pana.

Z TEKI NATURALISTY.

P. Baudry wynalazł bardzo prosty apparat, zawiadamiający automatycznie człowieka o wybuchu pożaru.

Budowa jego jest bardzo prosta. Jestto zwykły dzwonek elektryczny, którego drut przechodzi przez termometr. Jeden koniec drutu łączy się za pomocą drucika platynowego z rtęcią w bańce termometru, drugi zaś wtapia się przy podziałce 35°. Rzecz jasna, że gdy temperatura miejsca, w którem termometr jest umieszczony dojdzie do 35°, co tylko stać się może w razie pożaru, wtedy obwód drutu zostanie złączony przez rtęć, i dzwonek będzie dzwonił dopóty, dopóki się temperatura otoczenia nie obniży.

Przyrząd ten wszakże może mieć jednę wadę. Ponieważ jest on przeznaczony do funkcjonowania w chwilach bardzo rzadko się przytrafiających, więc nie będąc poddany ciągłej kontroli mógłby właśnie wtedy nie działać, kiedy tego zajdzie potrzeba. Ale wynalazca zaradził tej niedogodności. Jego „thermorewelator“ służy jednocześnie za dzwonek elektryczny i tym sposobem działanie jego jest często kontrolowane.

Przyrząd ten zatem służyć może do trojakiego użytku:

1-o ostrzega o pożarze;

2-o dzwoni za naciśnięciem odpowiedniego guzika;

3-o przytem wszystkiem wskazuje temperaturę miejsca, w którem się znajduje.

Kilka lub kilkanaście takich przyrządów umieszczonych w rozmaitych częściach okrętu, fabryki, teatru, wystarczy do ostrzeżenia, w razie ognia, dyrektora lub osoby specjalnie do tego przeznaczonej.

Ponieważ każdy pożar w zarodku jest łatwym do przytłumienia, więc termo-rewelator może oddać ludzkości bardzo ważne usługi.

Pomysł tego wynalazku nie jest zupełnie nowy. Już dawniej używano podobnego przyrządu do utrzymywania stałej temperatury w przestrzeniach zamkniętych. Gdy temperatura miejsca przeszła pewien stopień, prąd elektryczny otwierał klapę wentylacyjną i ochładzał salę.

Powtarza się więc tutaj to samo, co z zagadnieniem zadanem przez Kolumba.

* * *

Z długiemi włosami u dam bardzo rzadko się spotykamy. O przyczynach tego wieleby trzeba mówić: same zaś panie składają całą winę na grzebienie. Podczas bowiem czesania długich warkoczy, włos trze się o nasadę grzebienia, z której żeberka wychodzą i której brzegi wewnętrzne często bywają ostre.

Jeżeli rzeczywiście jest to przeszkodą do bujniejszego rozrostu włosów, to chwila obecna stanowić będzie epokę dla ozdoby głów niewieścich.

Jakiś amerykanin zaopatrzył grzebień przy nasadzie w dwa ruchome a wygładzone wałeczki mosiężne lub kauczukowe, obracające się przy czesaniu. Wskutek tego włosy nie tylko że ślizgają się po bardzo gładkiej powierzchni, ale nadto obrót wałeczków tarcie ich o nasadę znosi prawie zupełnie.

Widzieliśmy podobny grzebień w Warszawie i probowaliśmy go na własnych włosach. Rzeczywiście czesze bardzo delikatnie.

Czytelniczki więc będą mogły wypróbować go na swoich włosach: czy darowanych od natury, czy kupionych, to już rzecz nie nasza. Ze względu na pożyteczność grzebienia jestto wszystko jedno, i jedne

DUSZE W NIEWOLI.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy Ciąg. — Patrz Nr. 63)

19. Już wrócił.

W połowie drogi spotkali na cmentarzu hipokondryka.

— Oho! zawołał starzec, — wracacie od grobu ojca? Ja także wracam od swego. Pyszny lokal, powiadam wam, kazałem sobie wybudować; — szkoda tylko że trochę wilgotny, a ja mam reumatyzm. Ale w metalowej trumnie nie da się to uczuć....

No, — dodał po chwili oryginał, — dziś zapraszam się do was na herbatę.

— Bardzo pana prosimy! — odparł Ludwik, rad że Zosia będzie miała zajęcie wieczorem.

Ponieważ w bramie był znowu ścisk, nasza więc trójka zatrzymała się pod murem. Tu Lachowicz ze zdziwieniem zauważył jakieś owinięte w futro indywiduum, które, przy blasku kaganków, starannie pisało coś w wielkim katalogu.

— Panie Romanie!.. Co pan tu robisz? zawołał Lachowicz.

Literat, (a on to był w samej rzeczy), podniósł głowę.

— A... pan Ludwik. Dawnośmy się już nie widzieli... wykrzyknął, podając mu rękę.

Dostrzegłszy jednak dwie osoby nieznajome, spojrzał pytająco na Lachowicza.

Ludwik przedstawił go.

— Pan Roman literat i mój przyjaciel... Pan... mój protektor... Moja siostra Zofja.

Przypatrzywszy się nieco Zosi, powieściopisarz zamknął katalog i szeroko otworzył usta. Szybko jednak opamiętał się i z kolei zamknął usta, a otworzył katalog.

— Jedź pan do nas na herbatę panie Romanie, — rzekł Ludwik.

— Zrobiłbym to z największą chęcią, ale... nie jestem przygotowany do wizyty.

— Nic nie szkodzi!... No, więc jedziesz pan z nami?

— Owszem!.. ale moje typy... bełkotał literat, patrząc kolejno to na swój katalog, to na Zosię.

Ostatecznie jednak Zosia zwyciężyła, katalog znalazł się w głębi ogromnej kieszeni i powieściopisarz wyszedł z towarzystwem.

Hipokondryk podał rękę ciągle milczącej Zosi, a Ludwik z Romanem szli za nimi, przeciskając się wśród tłumu.

— Cóż, piszesz pan jaką powieść?... spytał Lachowicz.

— Teraz dopiero napiszę, coś... cmentarnego. Ale, przepraszam za śmiałość, siostra pańska jest zachwycająca! szepnął literat. Jak żyję nic podobnego nie widziałem!

Towarzystwo z wielkim trudem odszukało swoje dorożki, które szczęściem stały dość blizko jedna od drugiej.

— No, — zawołał starzec, — ja z Zosią siadam do mojej...

— Możebyśmy się tu wszyscy pomieścili?... wtrącił z pospiechem Roman.

— Będzie panom niewygodnie, — odpowiedział starzec szorstko i kazał jechać naprzód.

— Oryginał!.. dziki człowiek!.. mruczał gniewnie literat, siadając obok Lachowicza.

— Znasz go pan? spytał Ludwik.

— A któżby go nie znał? Bogacz, chorujący na protektora sztuk pięknych, a przytem stary kawaler z wyzięblem sercem!

Gdy przyjechali do domu, zastali tam gości: panów Alfonsa i Józefa, którzy nader chłodno przywitali Romana. Obaj ci młodzi ludzie byli pewni, że Sielski, który zniknął tak nagle przed kilkoma miesiącami, ustąpił w obec potęgi ich wdzięków. Pojawienie się zatem nowego współzawodnika oburzyło ich.

Powoli jednak odzyskali otuchę, widząc, że Zosia jest jakaś dziwnie poważna i milcząca. Odzywała się rzadko i uśmiechała się z przymusem. To też w ciągu wieczora prawie sami tylko panowie rozmawiali.

W ciągu gawędki tej, zaszedł wypadek o którym godzi się wspomnieć, ze względu na wpływ, jaki wywarł na przyszłe losy większej części zebranych.

Lachowicz zapytał literata: coby go najwięcej uderzyło na cmentarzu?

— Mnóstwo rzeczy, — odparł Roman. Wymienię jednak dwie najskandaliczniejsze. Najprzód, że jacyś nieprzyzwoici młodzi ludzie hałasowali tam jak w ogródku i palili papierosy...

Panowie Alfons i Józef usłyszawszy to, zmieszali się niesłychanie. Nadrabiając jednak miną, przyłączyli się do jednozgodnego chóru potępień.

— A powtóre?... spytał Ludwik.

— A powtóre, że jakiś dziwak nie tylko kazał sobie wymurować grób za życia, ale jeszcze wycementował go i wnętrze pomalował olejno...

— Mój panie! krzyknął nagle stary hipokondryk, — gdybym wiedział, że się panu olejna farba nie podoba, to bym kazał sobie grób wytapetować!

Pan Roman zapóźno poznał szkaradny fakt przegadania się, a starzec tymczasem pytał go dalej:

— Cóż pan w tem widzisz złego, że ktoś grób buduje za życia?...

— Nic panie! odparł zbity z tonu literat. Pan może sobie pozwalać na tak niewinne przyjemności...

— A dla czegóż inni nie mogą?

— Inni... mają obowiązki...

Hipokondryk aż skoczył na krześle.

— Alboż to panie ja wyrzekłem się obowiązków?... Czy to panie ja nie jestem już członkiem społeczeństwa?... zawołał.

— Miałem na myśli ludzi familijnych, — bronił się zakłopotany literat, — ludzi takich, którzy swoją dbałością o wygody pośmiertne krzywdzą spadkobierców... A pan...

— A ja... Myślisz pan, że nie mam spadkobierców? przerwał hipokondryk. Otóż są moi spadkobiercy, — dodał, wskazując na Ludwika i Zosię, — oni jedynie

bowiem i drugie są drogocenne, a więc należy je oszczędzać.

* * *

Mówiąc o dwóch środkach ochraniających, wypada dla równowagi powiedzieć coś o niszczącym; inaczej ściągnęlibyśmy na siebie gniew Wisznu.

O wynalazek taki w wieku przytułków dla ubogich, pomocy dla rannych i opieki nad zwierzętami, wcale nie trudno. Niedawno właśnie wynaleziono w Anglji „papier-prochowy,“ który prawdopodobnie zastąpi miejsce prochu dotychczas używanego.

Papier ten jest napojony masą, w skład której wchodzi chloran, azotan, cyanek i chromian potasu, sproszkowany węgiel drzewny oraz mała ilość krochmalu. Zwija się go, w postaci patronów żądanej grubości i długości.

Fabrykacja tego środka nie przedstawia, jak powiadają, żadnego niebezpieczeństwa. Nie wybucha bowiem od uderzenia lecz tylko od ognia.

Papier prochowy posiada tę zaletę, że po spaleniu nie pozostawia tłustego nalotu i daje mniej dymu niż proch zwyczajny. Przytem lepiej od niego znosi wilgoć, i fabrykacja jego, jak mówi wynalazca, taniej wypadnie.

Myśmy dostrzegli jeszcze jednę w nim zaletę. Noty dyplomatyczne, na tym papierze przesyłane, okażą się niewątpliwe skuteczniejszemi od powierzanych papierowi zwyczajnemu.

Wszystko tedy składa się na to, że papier prochowy będzie miał świetną przyszłość — jeżeli naturalnie najprzód nie zrobi fiasko, jak to się często dzieje z nowemi wynalazkami.

* * *

Istnieją trucizny tak gwałtowne, że się aż niemi otruć nie można.

Do takich należy np. kwas siarczany stężony.

Osoby, które za pomocą tego środka chciały się wyprawić do Erebu, przekonały się smutnem doświadczeniem, że nawet chcąc się zabić porządnie, trzeba mieć jakieś wiadomości z nauk przyrodniczych.

Że zaś wspomniane osoby nie posiadały tych wiadomości poparzyły więc sobie usta, naraziły się na długotrwałą chorobę i na tem koniec.

Naturalnie podobne poparzenie często śmierć sprowadza, ale jakże długotrwałe są precedencje tej śmierci! Zupełnie nie po myśli pp. samobójców.

Kwas bowiem siarczany pali tak silnie i tak szybko, że wzięty do ust sprawia ból niedowytrzymania: usta i przełyk ściągają się i nikt ze śmiertelników nie posiada tak silnej woli aby mógł przełknąć znaczniejszą jego ilość. Wypluwa się go tedy, krzyczy co siły i zamiast do Hadesu idzie się do szpitala.

Podobnież działa silny roztwór potażu gryzącego. Wypić go ogromnie trudno. Trzeba go chyba wprost z flaszki wlać w gardło. Lecz i w takim nawet razie, pierwsze krople tak silne sprawiają zaciśnięcie przełyku, że się prawie nic do żołądka nie dostanie.

Coś podobnego zdarzyło się przypadkiem pewnemu francuzowi. Wlał sobie w gardło roztwór potażu, myśląc zapewnie że to wódka. Objawy jakim uległ odstraszą chyba wszystkich samobójców od wodanu potasu.

Wiadomość o tych objawach podamy, według artykułu pomieszczonego w ostatnim numerze „Przyrody i Przemysłu.“

Nastąpiły najokropniejsze boleści, gorączka, mocne zapalenie kanału pokarmowego, następnie zupełne zaciśnięcie i zamknięcie przełyku, tak że chory nic przełknąć nie mógł i groziła mu śmierć głodowa. Spadanie z ciała było gwałtowne, temperatura o dwa stopnie wyższa od zwyczajnej, co blizki koniec mąk zwiastowało.

Dr. Verneuil, do którego przyniesiono pacjenta na kurację, używał wszelkich środków dla usunięcia zwężenia przełyku — ale napróżno. Umyślił więc utworzyć mu usta sztuczne, za pomocą których możnaby było wprowadzać pokarmy do jego żołądka.

Zrobił więc ranę nad żołądkiem i otwór w żołądku, w który wsadził rurkę kauczukową. Po opatrzeniu miejsca skaleczonego w należyty sposób, czekał aż się brzegi ran zaczną goić. Nastąpiło to w dostatecznym stopniu na czwarty dzień. Od tej chwili chory miał dwoje ust: jedne naturalne niezdolne do przyjmowania pokarmów a drugie sztuczne zawsze dla pożywienia stojące otworem.

Chory powracał szybko do zdrowia, nabrał tuszy i wykonywał rozmaite roboty w szpitalu.

W takim stanie rzeczy Dr Verneuil przedstawił swego pacjenta zebraniu lekarzy. Wlewano w tę sztuczną gębę mleko, czokoladę, jaja, wino, rosół i t. d. a żołądek robił swoje. Chory *zajadał* z apetytem i odpowiadał prawdziwemi ustami na zadawane pytania. Usta te służą mu tylko do mówienia — do jedzenia zaś sztuczne.

„Rzeczywiście cenny to przymiot, powiada *Przyroda i Przemysł*, jeżeli można rozmawiać, jeść i pić bez straty czasu i bez obawy zakrztuszenia się. A byłby jeszcze bardziej ceniony przez kobiety, aniżeli przez biedaka, który dziś posiada ten przywilej; on jednak nie ma nic przeciwko temu podziałowi pracy, a jeżeli żałuje czego, to może niepożyteczności swoich zdrowych zębów.“

Do tej uwagi powyższego pisma dodamy naszą: dla kobiety wyższego świata podobny przymiot byłby uciążliwy, albowiem nie mogłaby chodzić na bale.

W ustach dawnych zachował pacjent zupełny smak. Obiad dla niego nie jest zupełnym jeżli ust dawnych nie przepłucze próbkami pokarmów, wprowadzanych do żołądka. Jest to dla niego dopełnienie jedzenia.

Oprócz tedy sztucznych włosów, zębów, nóg, rąk, oczu, można sobie sprawiać sztuczne usta. Wypada więc życzyć sobie tylko, aby ktoś wynalazł sposób wprawiania sztucznych serc, mózgów, nerwów, żołądków, wątrób i t. d. Zaopatrzywszy się w podobne utensylja, człowiek spostrzegłby, że urzeczywistniło się marzenie niektórych filozofów: *nie ja* stałoby się identycznem z jego *ja*.

Bronisław Rejchman.

Kronika Zagraniczna.

× Do najświetniejszych w tym sezonie odczytów we Lwowie, należał odczyt p. Rodakowskiego. Prelegent, sam jeden z najcelniejszych mistrzów pędzla, mówił o malarstwie, w którem zaznaczył zaszczytne i wydatne stanowisko malarzy polskich. Audytorjum było przepełnione, a mówca literalnie oczarował słuchaczy zarówno głębokością i niepospolitością myśli, jak wytwornością i potęgą słowa. Mistrz pędzla, autor „Wojny kokoszej“ dał się teraz poznać publiczności, jako znakomity krytyk i estetyk. Odczyt ukaże się zapewnie w druku, a będzie to piękny nabytek dla naszej ubogiej literatury estetycznej.

× Sekretarzem poselstwa tureckiego przy Watykanie, mianowany jest Polak, katolik, Emin-bey (Tadeusz Dowmund), biegły wschodoznawca.

× W Krakowie jak, donosi *Wiek*, powstał projekt urządzenia na cele dobroczynne koncertu historycznego polskiego, którego program ma być złożony z dzieł samych artystów polskich, począwszy od najdawniejszych czasów aż po dziś dzień w porządku chronologicznym. Miejscowa prasa usilnie popiera tę piękną i oryginalną myśl.

× Włodzimierz hr. Dzieduszycki, b. marszałek sejmu galicyjskiego i dożywotni członek Izby panów, złożył w dniu 12 marca r. b. w Wiedniu przysięgę w ręce N. Pana, jako radca tajny. Obecnymi byli przy tej ceremonji: minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Andrasy, oraz podkomorzy dworu hr. Crenneville. Radca dworu i ministerstwa bar. Krauss czytał rotę przysięgi.

× W tych dniach ukonstytuowała się w Madrycie filja hiszpańska wielkiego, przez króla belgijskiego założonego Tow. międzynarodowego w celu zbadania środkowej Afryki. Pierwsze posiedzenie tej filji, której prezydentami honorowymi wybrani zostali: ojciec króla hiszpańskiego i ks. Montpensier, a wiceprezydentami ks. Bailen i Senor Coello, zagaił król Alfons osobiście w swym pałacu.

---

nie czują się pokrzywdzonymi tem, żem sobie grób pomalował na olejno!

Zosia i Ludwik, pierwszy raz usłyszawszy o podobnym planie protektora, zdziwili się i zmieszali. Lecz i któż zdoła opisać wrażenia osób pozostałych?... Pan Roman umilkł, czując, że musi mieć uszy bardzo czerwone, — panowie zaś Alfons i Józef, jedną ożywieni myślą, chcieli upaść do nóg hojnemu starcowi i podziękować mu za zapis, do którego każdy pojedynczo miał pretensję. Później jednak, opamiętawszy się, postanowili odłożyć to do właściwego czasu.

Gdy goście rozeszli się, Zosia całując brata na dobranoc, spytała nieśmiało:

— Prawda Ludwisiu, że *on* wróci do nas?...

— Kto? spytał ze złośliwym uśmiechem Ludwik. Czy pan Roman.

— Dajże mi pokój z tym panem Romanem! odparła. Wiesz dobrze o kim mówię...

Ponieważ Ludwik milczał, objęła go więc za szyję i szepnęła mu do ucha:

— Prawda że przyjdzie?... Muszę mu przecież podziękować... Mój Boże! nigdy sobie tego nie przebaczę!... Ale jak ty to zrobisz?...

— Niedawno mówiłaś mi, że go nienawidzisz? przerwał Ludwik.

Zosia cofnęła się, usiadła na krześle i zasłaniając twarz rękoma, rzekła:

— Sama nie wiem co się ze mną dzieje!

Poszła spać około północy nie czując potrzeby spoczynku. Sen ją odbiegł i z trwogą myślała o jutrzejszej wizycie Sielskiego. Pulsa jej biły, poduszki wydawały się zbyt twarde i najgorzej ułożone.

— Co ja mu powiem?... co ja mu powiem?...

Potem wpadła w marzenie. Zdawało jej się, że już rozmawia z Sielskim, który na wszystkie podziękowania jej odpowiada śmiechem.

— Po cożeś pan w takim razie pamiętał o grobie mego ojca? spytała rozżalona jego obojętością.

— Naturalnie, że w celu wynagrodzenia krzywdy Ludwikowi, — odpowiadało widziadło. Do pani zaś nie mam najmniejszej pretensji... przebaczyłem oddawna.

On nie ma do niej pretensji! Czy kto słyszał coś podobnego?... Mój Boże! dla czegóż jej raczej nie nienawidzi, dla czego się nie gniewa, nie robi wyrzutów?...

Wybiła trzecia.

Zosi zdawało się, że już nie zaśnie. Czy podobna spać, mając głowę takiemi myślami nabitą?... Chciała zapalić światło, czytać książkę lub przejść się po pokoju, lecz nagle zasnęła.

Marzyła, że jest na łące pełnej kwiatów. Dzień był jasny, słońca jednak na niebie nie widziała. Powietrze było czyste i wonne, ona jakaś lekka, tak lekka, że unosiła się nad ziemią. Przypomniała sobie podobne sny w latach dziecinnych i to, że wówczas była bardzo szczęśliwa. Teraz jednak miejsce radości zajął w jej sercu niepokój...

Zkąd pochodził?... napróżno usiłowała sobie przypomieć.

Zwolna nad łąką zapadła noc; zielona trawa, żółte, białe i różowe kwiaty zatonęły w jakiejś czarnej pomroce. Wszystko znikło: niebo, łąka, ona sama wreszcie i tylko wśród bezgranicznej ciemności, pozostało... uczucie niepokoju.

„...I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...“

Z temi wyrazami obudziła się i zadzwoniła na pokojówkę.

— Która godzina Joasiu?

— Dziesiąta panienko.

— Czy pan Ludwik już wstał?

— Pan już wyszedł do miasta, — odpowiedziała służąca.

Zosia zerwała się na równe nogi, zapominając o śnie i znużeniu. *On* mógł przyjść niedługo, należało się więc ubrać.

— Daj mi czarną suknię Joasiu, — rzekła.

— Czarną? spytała dziewczyna idąc do szafy.

Wiedzieć potrzeba, że w czarnej sukni Zosia wyglądała najpiękniej. W tej chwili jednak przyszło jej na myśl, że popełni akt malutkiej kokieterji; gdy więc podano jej suknię, odezwała się:

— Albo — schowaj ją napowrót. Wezmę codzienną, popielatą...

Joasia z suknią odwróciła się do szafy, lecz Zosia znowu, po pewnem wahaniu, rzekła:

— Albo wiesz co: daj mi czarną!

I ubrała się w czarną.

Około południa kompletnie ubrana, z biciem serca oczekiwała na gościa. Nagle przed domem zaturkotała doróżka...

Nogi się pod nią ugięły.

— Czegóż się lękam? pomyślała. Za godzinę wszystko przejdzie...

Czekała minutę, dwie... pięć... Nikt na schody nie wstępował.

— To nie oni!

Odtąd każdy turkot na ulicy, każdy łoskot na schodach wywoływał bladość na jej twarzy. Zmęczona postanowiła już o niczem nie myśleć i jakąś mechaniczną robotą wypełnić czas wlokący się zbyt powoli. Potem zaczęła sobie przypominać epizody z życia pensjonarskiego, począwszy od chwili wejścia do szkoły aż do opuszczenia jej.

— Musiało już z pół godziny upłynąć! pomyślała. Zegar jednak przekonał ją, że upłynęło dopiero trzy minuty!...

Przesuwając na oknie kwiatki, dostrzegła świeżo rozwiniętą kamelję.

Wepnę ją we włosy!.. pomyślała w pierwszej chwili.

— Nie!... szepnęła natychmiast potem i przejrzała się w lustrze.

Około drugiej znowu stanęła doróżka przed domem. Wyszedł z niej Ludwik i... ktoś jeszcze... Zosia szybko zerwała kamelję, wpięła ją we włosy i nad wszelki wyraz osłabiona, padła na krzesło.

Wiadomości miejscowe.

= Jak wiadomo, służba w Ministerstwie Oświecenia jest krótsza aniżeli w innych Ministerstwach, zachodziła przeto niepewność przez naznaczanie pensji emerytalnej takim osobom, które przeszły do służby z innych Ministerstw. Otóż słyszeliśmy, iż obecnie w uzupełnieniu praw emerytalnych, wydanem zostało rozporządzenie na mocy którego, osobom które przeszły z innych do Ministerstwa Oświecenia liczyć się mają przy emeryturze lata w stosunku 8—7 t. j. każde 8 lat poprzedniej służby liczy się za 7, z warunkiem wszakże, że osoby te przesłużą w Ministerstwie Oświecenia przynajmniej lat 10, w przeciwnym bowiem razie wymagane lata do otrzymania całkowitej emerytury liczą się odpowiednio do Ministerstwa w jakim dawniej służyli.

= Wczorajsze przedstawienie w Teatrze Wielkim zaszczycił swoją obecnością Jenerał - Gubernator Warszawski Hrabia Kotzebue, który powrócił do zdrowia po lekkiej niedyspozycji.

= Z powodu grasującego w powiecie bytomskim w Prussach i u nas w powiecie bendzińskim—księgosuszu, naczelnik Galicji rozkazał zamknąć granicę Galicji od strony Król. Polskiego i Pruss, na całej linji granic powiatu chrzanowskiego i bielskiego. Przywożenie i przypędzanie do Galicji zwierząt i produktów surowych zwierzęcych z miejscowości dotkniętych zarazą, bezwarunkowo jest wzbronione; — ludziom przebywanie granicy na zamkniętej linji dozwolone jest jedynie tylko w wagonach kolei żelaznych. Prócz tego wszystkie osoby przybywające do Galicji z Królestwa Polskiego lub Pruss przez Szczakowę i Oświecim, w razie podejrzenia, iż były w zetknięciu z bydłem lub jadą z miejscowości dotkniętych zarazą za biletami kupionemi na jednej ze trzech ostatnich stacyj przed granicą austrjacką, muszą się poddać dezinfekcji na stacjach kolei w Szczakowie i Oświecimie, jeżeli chcą jechać dalej do Galicji. Wszelkie naruszenie tego zakazu ma być karane podług § 34 przepisów z r. 1868, obowiązujących w Austrji.

= Komitet powołany do urządzenia kwesty wielkotygodniowej przy grobie Zbawiciela w kościołach warszawskich rzymsko-katolickich, ma zaszczyt najuprzejmiej upraszać damy, które raczyły przyjąć ten dobroczynny obowiązek, o nadesłanie na ręce prezydującego w komitecie p. Wacława Popiela (Nowy-Świat Nr 33) imion i nazwisk dam przez siebie zaproszonych do udziału w tych kwestach, gdyż Komitet zamyka ostatecznie listę tychże w sobotę w południe t. j. dnia 24 b. m. dla podania takowej do druku.

= Niedogodny systemat ogrzewania wagonów na drodze warszawsko-petersburskiej, jak donoszą gazety rossyjskie, w skutek represji Ministerjum i naczelnika głównego zarządu dróg rossyjskich ma być wkrótce zastąpiony innym — i w tym celu ogólne zebranie akcjonarjuszy powzięło już odpowiednią uchwałę i poddało rozpatrzeniu władz.

= Z powodu wyczerpania się w r. 1874 dziesięcioletnich kuponów od listów likwidacyjnych 4% Królestwa Polskiego, przygotowano nowe kupony na drugie dziesięciolecie do r. 1884, i takowemi opatrzono już większą część listów likwidacyjnych. Dla prędszego wszakże ukończenia tej czynności, Bank Polski zrobił obecnie przedstawienie do ministersrwa finansów o wydanie rozporządzenia podwładnym sobie władzom i zarządom co do nadsyłania do Banku, przy odpowiednich wykazach numeracyjnych, wszystkich listów likwidacyjnych 4%, złożonych do kas jako vadium na pewien przeciąg czasu — a to dla odpowiedniego ostęplowania takowych i zaopatrzenia w nowe kupony.

= Ogród Saski pozbywa się śladów zimy i przyobleka w letnie szaty. Od kilku dni już robotnicy pracują nad uporządkowaniem kląbów i ulic ogrodowych tak że na święta zapewnie już będziemy mogli używać przechadzki w tym letnim salonie Warszawy.

= Dnia 12-go kwietnia r. b. odbędzie się w Magistracie licytacja na antrepyzę budowy kilku budek policyjnych. Cena licytacyjna ogółem rs. 1420.

= Wkrótce podobno ma być urządzony koncert na dochód chórów warszawskich, jako wynagrodzenie za ich pracę w włoskim sezonie.

= Projekt zabawy proponowany przez p. Kaź. Dobieckiego, Prezesa Komitetu Zabaw w Towarzystwie Dobroczynności—najprzód w Willanowie a później w Natolinie, uległ zupełnej modyfikacji w ten sposób, że zamiast niej odbędzie się teatr amatorski letni w którejś z zamiejskich miejscowości.

= Ostatecznie kwesta wielkanocna odbywać się ma nie w górnym lecz w dolnym kościele Ś-go Krzyża.

= Stowarzyszenie spożywcze w Płocku pod nazwą „Zgoda“, ogłosiło sprawozdanie za XIII półrocze swego istnienia, z którego okazuje się, że z końcem półrocza XII-go, stowarzyszenie liczyło członków 163 i tyleż z końcem półrocza XIII-go, w ciągu którego przybyło członków 5 i ubyło tyluż. Stan czynny stowarzyszenia wraz z kasą pożyczkową z końcem półrocza sprawozdawczego, wynosił rs. 9416 kop. $28\frac{1}{2}$, w tej liczbie: gotowizna w kasie rs. 659 kop. 57, w towarach rs. 7141 kop. 03, w sprzętach rs. 812 kop. 12, resztę w rachunkach. Stan bierny obliczony na rs. 8734 kop. $39\frac{1}{2}$, w tej liczbie kapitał zapasowy rs. 618 kop. 74, udziały członków 1046, wnioski (zapewnie na udziały?) rs. 2061 kop. $91\frac{1}{2}$, wkłady rs. 3118 kop. $43\frac{1}{2}$. Obrót w ciągu półrocza sprawozdawczego czynił rs. 12789 kop. $89\frac{1}{2}$; zysk brutto na towarach 2330 kop. 70, z innych wpływów rs. 24 kop. $81\frac{1}{2}$, razem dochód przyniósł rs. 2355 kop. $51\frac{1}{2}$, rozchód wynosił rs. 1673 kop. $62\frac{1}{2}$, zatem czystego zysku otrzymano rs. 681 kop. 89, który rozdzielono w ten sposób: Zarządowi wynagrodzenia rs. 300, wypłacono gratyfikacji rs. 50, procentów od udziałów i wniosków rs. 77 k. 70, dywidendy 3% od marek za rs. 3000 wypłacono rs. 90, na kapitał rezerwowy rs. 50 i na kapitał zapasowy rs. 114 kop. 19, który tym sposobem obecnie zwiększony jest do rs. 732 kop. 93.

= Po Świętach Wielkanocnych mają być rozdane artystom dramatu do nauki role z pięcio-aktowej komedji Dumasa p. t. „Cudzoziemka“.

= Józef Rychter bawi obecnie w Warszawie.

= Podczas obchodu grobów w wielki piątek i sobotę, będą wykonane śpiewy religijne na chórach niektórych kościołów — między innemi u Panny Marji na Nowem-Mieście, odśpiewane będzie „Stabat Mater“ Rossiniego.

= W Górze Kalwarji stawiane będą budynki na narzędzia ogniowe. — Kosztorys wynosi rs. 2108 kop. 10.

= P. Łypaczewski, nauczyciel rysunku i artysta-malarz, zakłada wkrótce klasę przygotowawczą rysunkową dla uczniów, mających zamiar wstąpić do szkół technicznych.

= Dziś, o godzinie 6-tej z rana, widzieliśmy przelatujące po nad miastem w górnych bardzo strefach, stado, a raczej długi szereg dzikich gęsi. Wysoki ich lot podobno zapowiada jeszcze zimno.

= Złodzieje biorą się już i do wykradania *bab*....

Na Nowym-Świecie w blizkości wodociągu miejskiego, jest urządzona w małym frontowym sklepie, kawiarnia, w której sprzedają się tak zwane baby podolskie.

W miejsce szyldu tej kawiarni, są wystawiane w oknie na półkach owe sławetne baby.

Złodzieje zaonegdaj wieczorem, podczas kiedy kawiarnia pełną była konsumentów, wyrżnęli szybę w oknie wystawy i ośm sztuk wielkich bab ukradli,

---

Na schodach tymczasem rozległo się stąpanie i rozmowa na dwa głosy. Skrzypnęły drzwi przedpokoju...

— Boże!... dodaj mi siły... szepnęła Zosia. Do salonu wszedł Ludwik i pan Roman.

Po wielu ukłonach i małej pauzie, literat zaczął mowę, w której starał się uwiadomić słuchaczy, że na podziękowanie za wczorajszą herbatę i dla zawarcia bliższych stosunków, ośmiela się dziś złożyć ceremonjalną wizytę.

Potem widząc, że Zosia okazuje dużo ochoty do słuchania, a mało do mówienia, począł rozwodzić się nad stanem pogody, nad najświeższemi wypadkami w mieście, wspomniał o literaturze, o planie powieści, którą miał napisać i po czterdziesto-minutowej gadaninie, pożegnał Ludwika i Zosię, obiecując wizyty jaknajczęstsze.

Gdy wszedł, Zosia wymownie spojrzała bratu w oczy.

— Byłem dwa razy, alem go nie zastał?

— Może wyjechał?... zapytała przerażona.

— Wątpię. Zresztą zostawiłem bilet z notatką i pójdę do niego jutro.

— Jutro!..

Zosię głowa rozbolała. Poszła do swego pokoiku, oparła twarz na poduszce i uczuła, że jej mimowoli łzy z oczu płyną. Nic dziwnego! bezsenność, a potem trajkotanie literata,—musiały ją nieco zdenerwować.

Nazajutrz Ludwik znowu wcześniej wyszedł do miasta i Zosia znowu wstała później. Ale miejsce gorączkowego niepokoju, zajęła lekka apatja. Zosia nie włożyła już czarnej sukni i nie wpięła kamelji we włosy. Przeczuwała, że Sielski i dziś nie przyjdzie.

Około pierwszej, ponieważ pani Skulska wyszła za sprawunkami, kucharka więc wezwała Zosię na wielką radę wojenną. Przypaliła się legumina sagogowa, należało zatem upiec inną. Naśmiawszy się ze strapienia kucharki, Zosia wydała jej drugą porcję sago i udzieliła kilka przestróg przyjętych nie bardzo chętnie.

W tej chwili wbiegła pokojówka.

— Proszę pani...

Zosia domyślała się już kto przyszedł, a w chwilę pótem, sama nie wiedząc jak, znalazła się w salonie oko w oko z Sielskim.

Jerzy nie wyglądał wcale na desperata; miał cerę zdrową i fizjognomję wesołą. Bez żadnego wstępu pocałował Zosię w ręką i rzekł tonem swobodnym:

— Znalazłem wczoraj kartkę Ludwika u siebie, z wezwaniem abym przyszedł. Przychodzę więc w nadziei, że pozwolisz się pani przebłagać...

— To ja powinnam pana prosić o przebaczenie...

— Mnie?...

— Tak... A zarazem najserdeczniej podziękować za pamięć o grobie naszego ojca... szepnęła Zosia.

— Czy nie sądzi pani, żem spełnił tylko mój obowiązek?... spytał Sielski.

— O którym dzieci zapomniały! odparła Zosia.

Usiedli obok siebie.

— Niech błogosławione będzie to zapomnienie! mówił Jerzy z zapałem. Sam Bóg zesłał je na was, bo i jakżebym mógł inaczej okazać wam mój żal i przywiązanie?... Gdybyś pani wiedziała ile chwil prawdziwie przyjemnych spędziłem przy tym grobie, jak szczęśliwym czułem się w mojem osamotnieniu. Wiedziałem, że prędzej czy później przyjdziesz tam pani i że nie oprzesz się niemej prośbie ojca: „przebacz naszemu przyjacielowi, który nas tak kocha...“

Ale...—dodał po chwili—może ja mówię zbyt śmiało?... Może pani nie życzy sobie....

— Owszem!... Już tak dawno pana nie słyszałam....—odparła Zosia drżącym głosem.

— Więc dobrze, — rzekł biorąc ją za rękę. — Nie wiele mam już do powiedzenia, chyba to tylko, że panią kocham. Kocham tak, że nie ma godziny abym o pani nie myślał... Mimo to, jeżeli sądzisz, że nie przeszedł jeszcze dla mnie czas pokuty, jeżeli każesz, odejdę. Będzie mi bardzo smutno... Nie masz pan pojęcia jaka to straszna rzecz czekać, jak się czas długim wydaje...

Zosia poruszyła główką, jakby na znak, że wie już co to jest oczekiwanie. Milczała jednak, nie mogąc znaleźć wyrazu odpowiedzi. Zdawało się jej, że utraciła już wszelką władzę nad sobą, że umiera....

— Nie odpowiadasz pani?... — spytał Sielski, patrząc jej w oczy. — Więc zróbmy tak: jeżeli mam odejść—cofnij rączkę....

Ręka Zosi drżała, lecz nie cofnęła się.

— Więc nie odpychasz mnie?... — Więc mogę już zostać?...—pytał natarczywie Sielski.

— Tak!

Teraz stała się rzecz niepojęta w końcu XIX wieku, istny anachronizm. Sielski ukląkł przy nogach Zosi, a ona... Ach! świecie nieszczęsny... pocałowała go w czoło!... Ale tak delikatnie, no tak... że oboje wyprzećby się tego mogli—pod przysięgą.

Na schodach rozległ się łoskot i do salonu wpadł Lachowicz, wołając:

— Jesteś zbiegu!...

I w otwarte ramiona przyjął rozrzewnionego Sielskiego.

— No, więc już zgoda?—zapytał Ludwik Zosi.

Zosia usłyszawszy to, zarumieniłaby się niezawodnie, gdyby nie to, że już przedtem była zarumieniona w najwyższym stopniu.

— Kiedyż mnie zaprosicie na wesele?— pytał dalej nielitościwy Ludwik.

— Ty lepiej zaproś pana Jerzego na obiad!— odparła z udanym gniewem Zosia.

— Ależ na wszystkie obiady zapraszam go! Niech się przyzwyczaja do twojej kuchni...—zawołał Ludwik.

Odtąd rzeczywiście Sielski był u nich stałym gościem. Przychodził około drugiej w południe, a wychodził około jedenastej w wieczór.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

niespostrzeżeni przez nikogo, pomimo ciągłego ruchu na tej ulicy.

= Niezadługo przybędzie do Warszawy rodak nasz pan Maurycy Moszkowski, fortepianista i kompozytor, pracujący na tem polu w Berlinie. Mamy przed sobą sprawozdania następujących gazet: *Kreuzzeitung*, *Allgemeine Deutsche Musikzeitung*, *Neue Berliner Musikzeitung*, *Vossische Zeitung*, *Bürgerzeitung*, *i Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, przepełnione pochwałami dla symfonji młodego polskiego kompozytora, noszącej tytuł „Joanna d' Arc.“ Symfonję tę wykonała kapela symfoniczna w gmachu „Singacademie.“

= Majętność Pruszków przy kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, nabytą została przez p. St. W.

= W sobotę wieczorem oficerowie konsystującego w Warszawie pruskiego pułku grenadjerów, doręczyli kapelmistrzowi tegoż pułku p. Antoniemu Kuhne pamiątkową battutę dyrektorską hebanową, srebrem inkrustowaną i odpowiednim napisem zaopatrzoną.

= Dziś w Teatrze Rozmaitości pierwsze przedstawienie dramaciku p. t. „Róża i Oset.“

= Biblioteka główna Cesarskiego warszawskiego Uniwersytetu otwarta będzie dla publiczności, bez względu na ferje świąteczne w uniwersytecie, które rozpoczynają się w przyszłą sobotę — jeszcze do Wielkiego Czwartku.

= Na ulicach Królewskiej i Marszałkowskiej dotychczas leżą nieuprzątnięte sterty lodu i zmarzniętego błota. Ztąd na ulicach tych pomimo kilkodniowego ciepła, które prawie zupełnie osuszyło nasze miasto, błoto jak w zimie, a jako pamiątka po nim pozostaną uszkodzone bruki, których reparacja drogo kasę miejską kosztować będzie.

= W tych dniach okradziono do nitki szynkarza mieszkającego przy ulicy Mostowej. O kradzież podejrzewał on kilku znajomych mieszkających na ulicy Niskiej, zażądał przeto zrobienia u nich rewizji.

Naznaczony urzędnik z pomocnikami zeszedł na grunt dla odbycia rewizji ale zabłądziwszy wszedł do innej izby, w której odbywała się na wielką skalę fabrykacja podrabianych papierosów „Towarzystwa Union.“

Papierosy z etykietą fabryki kładzione były w zużyte pudełka, następnie tak zręcznie sklejane rozrywaną banderolą, że tylko znawca mógł rozpoznać podrobienie.

Znaczne zapasy 10-kopiejkowych pudełek, bibułki drukowanej, kilkanaście funtów ordynaryjnego tytuniu i rozmaite przyrządy do robienia papierosów, zabrano jako *corpus delicti*. Sprawa ta oddaną została do Sądu.

= Grunta orne obsiane zbożem między Skierniewicami a Łowiczem, są zalane wodą. — Jak tylko oko jadącego koleją żelazną z jednej i drugiej strony sięgnąć może, przedstawia się na tej nizinie, widok wielkich jezior.

= *Echo* drukuje obecnie w odcinku jednoaktową komedję Felicjana p. t. „Pogłoska w Ryczywole.“

= Jak nas zapewnia telegram z Paryża, zdrowiu Józefa Chełmońskiego nie grozi już żadne niebezpieczeństwo, aczkolwiek przebył on bardzo ciężką chorobę.

= Dziś o godzinie 6-tej w gmachu Resursy Kupieckiej odbędzie się ogólne zebranie członków warszawskiego towarzystwa wzajemnego kredytu.

= Na wystawie paryzkiej w roku przyszłym, ma być urządzony osobny oddział wód mineralnych.

Podajemy to do wiadomości krajowych balneologów, nadarza się bowiem dobra sposobność okazania na światowej widowni skarbów, jakiemi są liczne nasze zdrojowiska.

Zawadziwszy o wystawę, dodamy, iż jako osobliwość ukazać się ma na tejże wystawie, w oddziale marynarki, łódź z jednej sztuki drzewa mahoniowego 7 metrów długa, półtora szeroka a 90 centimetrów głęboka.

Kłoda, z której łódź tę zrobiono, ważyła blizko 300 centnarów.

= Józef Bliziński odniósł świetne zwycięztwo!

Donoszą nam z Krakowa, iż na odbytem tamże w dniu 18 b. m. posiedzeniu komisji konkursowej, przyznano mu jednogłośnie pierwszą nagrodę w kwocie 600 złr. za czteroaktową komedję p. t. „Pan Damazy.“

Podobno najnowszy utwór autora „Marcowego Kawalera“ ma celować świeżym oryginalnym humorem i zręcznem opracowaniem technicznem.

Drugiej nagrody nie przysądzono nikomu.

= Niestrudzony pracownik na polu ludowem, pan Zygmunt Gloger, wzbogacił w tych dniach skarbnik ludowych pieśni zbiorem krakowiaków nader starannie zebranych i systematycznie ułożonych. Krakowiaków tych jest 573. Pan Gloger starał się usilnie, ażeby pochodziły one z ludowego źródła, unikając wszelkich przeróbek, których krąży nie mało.

Dobrze poszukawszy znajdą się tam wszelkie rodzaje poezji. Oto naprzykład dla idealistów:

Nie będę nie będę
Dla Jasieńka dobra,
Póki nie opadnie
Choineczka drobna.
Choć jedna opadnie
To druga urośnie,
Nigdy nie zaginie
Choina na sośnie.

A teraz krakowiak realny:

Kazali mi kury paść
Za stodołą w prosie,
Kura jaje zgubiła
Mnie matusia wybiła
Ja dłubała w nosie.

Chcecie może znów poezji pozytywnej, macie na zawołanie:

Szli parobcy z karczmy
Tak sobie mówili:
Pójdźwa do Maryny
Bo tam wieprza bili,
Nawarzą nam kiełbas
Nasmarzą nam kiszek,
Powiem ojcu matce
Żem w zaloty przyszedł.

Nareszcie i poezja filozoficzna:

A na ławie na ławie
Skrobały się dwie babie;
Przyszła do nich kobieta:
— Czego wy się skrobieta?
— Tak się też wej skrobiewa
Bo nam słonko dogrzewa.

Słowem, znajdzie się tam do każdego usposobienia i gustu.

Zbiorek ten wyszedł nakładem i drukiem Jana Noskowskiego.

= Wczorajszy wieczór Towarzystwa Muzycznego 84-ty z kolei, zapełniły kompozycje Schumanna, Rubinsteina i Raffa, wykonawcami zaś byli pp. Barcewicz, Makowski, Poorten i Szulc.

Eine kleine, aber honette Geselschaft, powiedzieliby niemcy, wysłuchawszy całego programu rozpoczętego od Tria Schumana (op. 80, F. major), przepuszczając niektórym niedokładnościom fortepianowym pod biegłą zresztą ręką p. Szulca i nieco za ostrym miejscami pociągom smyczka.

Śliczne *Andante con expressione*, roztapiające się w ciszę akordów, było najwdzięczniej może wykonaną częścią Tria, po którem zabrzmiała całą siłą tonu i przejęcia się Sonata (op. 19 Nr 2 A minor) Rubinsteina odegrana przez panów Barcewicza i Makowskiego.

Młody artysta-skrzypek rozwinął w niej wszystkie zalety swego pięknego talentu, energję, siłę, czystość i równość tonu, obok tej spokojnej pewności, z jaką pokonywać zwykł wszelką trudność techniczną.

Piękne Trio (op. 112, G-major) S. Raffa świetnie zakończyło wieczór i pod względem wykończenia i precyzji przewyższało wykonanie utworu Schumanna, szczególniej w oryginalnym *finale*, w dziarskim, utrzymanym rytmie, gdzie wszystkie instrumenta kolejno znalazły pole do popisu. Część fortepianową objął p. Makowski i wywiązaniem się z trudnego zadania zasłużył na prawdziwe uznanie.

Publiczność powinna była wynieść zupełne zadowolnienie z wczorajszego wieczoru; przynajmniej ta jej część, która uczęszcza z zamiłowania muzyki, a nie dla pokazania siebie, przypatrywania się drugim i udzielania sobie przez cały wieczór półgłosem uwag i głębokich(?) spostrzeżeń, jak tego niestety na każdym prawie wieczorku Tow. muzycznego doświadczać musimy.

To już nie obojętność i brak muzykalnego usposobienia, ale brak... czegoś innego.

= W sztukach: typograficznej i litograficznej spotykamy co chwila nowe wynalazki, rozwój dalszy obu tych sztuk na celu mające.

Obecnie w składzie maszyn do szycia pana Grossmana można oglądać jeden z takich ciekawych wynalazków.

Jestto aparat służący do szybkiego pisania, czyli raczej drukowania.

Urządzony na sposób aparatów telegraficznych, lub co dokładniej odpowiada ścisłemu określeniu, na sposób klawiatury fortepianowej pociśnieniem klawisza, odtłacza na papierze nakręconym na wałek odpowiednią literę.

Przy wprawie używający aparatu tego, bez wielkiego zmęczenia wytłacza całe zdanie i okresy szybko literami drukowanemi wyraźnemi. Aparat oznacza wszystkie znaki pisarskie i cyfry.

Maszyna nadesłana do Warszawy, jest dopiero modelem, który stosownie do potrzeby może być w przyszłości ulepszony.

= Żegluga parowa na rzece Wiśle rozpoczyna się z dniem 26 b. m. W poniedziałek odpłynie pierwszy statek parowy do Płocka.

= W tych dniach rozdane zostały artystom dramatycznym do nauki role z komedji w 3-ch aktach Jordana p. t. „Blaga.“

Obsada w tej sztuce jest następująca:

Owsiński, pan Ostrowski; Zenobja jego żona, pani Mazurowska; Emilja ich córka panna Mazurowska; Baronowa kuzynka Owsińskich pani Ostrowska; Władysław ich sąsiad pan Wolski; Artur pan Grubiński; Kamil pan Holtzman; Sreberko pan Szymanowski; Radca Piórkiewicz pan Grzywiński; Kodeksiński mecenas pan Chomiński; Chudowolski adwokat pan Prażmowski; Doktór Millfleur pan Krogulski; Grzesio lokaj pan Dąbrowski; Numerowy hotelu pan Kruszewski.

Próba czytana z „Blagi“ odbyć się ma jutro lub pojutrze.

= Na skwerze bankowym rozpoczęto już różne roboty w celu upiększenia go i ozdobienia na lato.

= W tych dniach zastrzelił się w Płocku podporucznik Muromskiego pułku. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Z pomiędzy odbywających się w obecnej porze w Warszawie rozmaitych prelekcyj, najmniej rozgłosu budzą i najmniej zajęcia, przynajmniej w eleganckim świecie, odczyty urządzone staraniem młodego naszego Muzeum Przemysłowo-rolniczego, lubo przyznać to trzeba, że odczyty te bodaj najlepiej odpowiadają swemu przeznaczeniu, i przedewszystkiem najwięcej posiadają praktycznej doniosłości.

Istotnie też w kołach rzemieślniczych i przemysłowych, dla których przeważnie urządzone zostały, pierwsza prelekcja znalazła wielu słuchaczy, więcej nawet niżeli szczupła salka Muzeum pomieścić ich mogła, tak, że na pierwszym odczycie paręset osób odeszło od sali nie mogąc dostać biletów. Mając to na względzie komitet muzealny podobno ma zamiar postarać się o powtórzenie całej pierwszej serji odczytów, a na przyszłość obmyśleć inne obszerniejsze na prelekcje pomieszczenie. Być może, że dosyć odpowiednim potemu byłby teatrzyk Orfeum przy ulicy Mokotowskiej, lub nowy przy ulicy Długiej.

= Gospodarstwo rybne systematyczniej musi być trochę prowadzone zagranicą aniżeli u nas. Przekonywają o tem targi warszawskie, na których w ciągu zimowych miesięcy spotkać można ciągłe i liczne dostawy ryb pochodzących z ościennych prowincyj niemieckich. O ile wiemy zaledwo parę tylko naszych gospodarstw rybnych zasila tym produktem targi za Żelazną Bramą.

— W Redakcji naszej jest do obejrzenia snopek trawy, sprowadzonej w tych dniach z Filadelfji. — Trawa ta ma przeszło dwa łokcie wysokości. Oglądający zechcą złożyć opłatę do puszki dla ubogich.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: dla uczni K. L z Międzyrzecza rs. 1; Klaudja Grodzicka w imieniu swego synka Klemensa rs. 5, Ł. rs. 5, A. kop. 50, M. K. rs. 2, W. P. rs. 1, Stefcia Dobr. rs. 1, G. B. i S. kop 35, J. K. rs. 2, S. L. rs. 1, Józio M. rs. 1, A. K. rs. 5 dla ucznia W. syna biednej matki.

— Dnia dzisiejszego pozostawiony rubel, a nie przyjęty za koszta przetransportowania wazonów alabastrowych, składam na nędzę wyjątkową.

B. S.

— *Sprostowanie.* — W numerze 62 w artykuliku o pracach p. Syrewicza, w zdaniu gdzie mowa o pomniku ś. p. L. K. czytać należy: „Pomnik ten według własnego pomysłu pana Syrewicza wykonany zamieści (a nie zamieni) portret zmarłego w płaskorzeźbie z allegorjami architektonicznemi w ornamentacjach i t. d.“

— W dopełnieniu statystyki handlowej Cessarstwa za rok 1875 cytujemy następujące cyfry: we wspomnionym roku wywieziono w ogóle towarów za 381,951,803 rs. przywieziono za 5[illegible]1,056,406, w tych sumach mieści się złoto i srebro tak w monecie jakoteż i sztabach, których wywieziono za rs. 28,034,617—przywieziono zaś [illegible],441,376.

Główniejszemi przedmiotami handlu wywozowego były:

Zboże	rs.	180,492,012
Tytuń	„	1,519,999
Spirytus	„	4,388,717
Len	„	46,281,606
Drzewo	„	27,226,355
Konie	„	2,113,143

przywozowego:

Węgiel kamienny	rs.	8,719,859
Narzędzia rolnicze	„	3,151,960
Książki, nuty, karty geograficzne	„	3,471,402
Kawa	„	5,638,110
Herbata	„	38,603,861
Maszyny i aparaty	„	31,826,605
Napoje	„	17,164,848

Dochody celne w roku 1875 doszły do rs. 62,093,898, gdy w roku 1874 wynosiły rs. 55,596,864.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* w upłynionym miesiącu styczniu i lutym r. b. utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 256, sierot obojej płci 251. Obiadów gościnnych wydawano dziennie osobom 97, zupy rumfordzkiej osobom 127.

Oprócz tego Towarzystwo udzieliło wsparcia: w pieniądzach rs. 428 kop. 90 osobom 303, w lekarstwach osobom 63 i w drzewie opałowem osobom 160.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1257.

Do 18-tu sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 2,024.

Z funduszów kasy pożyczkowej, udzielono pożyczki niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 77, w kwocie rs. 6920 kop — do zwrotu w 12-tu ratach miesięcznych.

Stan funduszów rozporządzalnych Towarzystwa był następujący:

Z końcem miesiąca grudnia 1876 r. pozostało w kasie gotowizną rs. 4465 kop. 10; w ciągu miesiąca stycznia i lutego 1877 roku wpłynęło rs. 12406 kop. $94\frac{1}{2}$. Było więc razem rs. 16872 kop. $04\frac{1}{2}$.

W ciągu tychże miesięcy wydano rs. 16379 kop. 85.

Pozostało zatem z końcem miesiąca lutego 1877 roku rs. 492 kop. $29\frac{1}{2}$.

Asygnacyj zaś zatwierdzonych do wypłaty i oczekujących realizacji pozostało na rs. 991 kop. 23.

Warszawa dnia 2 (14) marca 1877 r.

Prezes Administracji Ogólnej *A. Preys.*
Członek Sekretarz Towarzystwa *K. Dąbrowski*

NEKROLOGJA.

† W dniu 23 b. m. i r., to jest w piątek, o godzinie **9tej** rano, w kościele Powązkowskim odprawioną zostanie Msza Ś-ta za dusze zmarłych z familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem Nadzór cmentarza powązkowskiego, osoby interesowane niniejszem zawiadamia. —4411—

† Jutro, to jest w piątek, o godzinie **10tej** z rana, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża Wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Józefa **Kobyłeckiego,** Radcy Stanu, b. Radcy Rządu Gubernialnego Warszawskiego, na którą pozostała wdowa z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych nieboszczyka. —4319—

† Dnia 23 b. m. to jest w Piątek, o godzinie **10ej** z rana, w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszki **Szaykowskiej,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostałe dzieci Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —4392—

† W piątek 23 b. m. jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Hermanowicza,** odbędzie się o godzinie **11tej** rano, w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie żałobne za spokój jego duszy Nabożeństwo, na które syn zaprasza.

† Za duszę ś. p. Rozalji z Dulębów **Blok,** jutro o godzinie **10-tej** z rana, odprawione będzie żałobne nabożeństwa, w kościele św. Aleksandra, na które pozostałe córki, Familję i Znajomych zapraszają. —4441—

† W drugą rocznicę zgonu ś. p. Mamerta **Pawluć,** odprawi się za duszę jego w kościele Ś-go Aleksandra żałobne Nabożeństwo w dniu 24 marca r. b. o godzinie **10-tej** rano; na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —4370—

† W sobotę dnia 24 marca marca r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Michaliny z Cissowskich **Ramlau,** odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie **11tej** przed południem, na które rodzice zmarłej, Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają. —4439—

† X. kanonik Kazimierz **Wysocki,** proboszcz parafji Leszno (Jubilat), w dniu 20 marca r. b. zakończył życie w Warszawie, w wieku lat 78. Eksportacja zwłok odbędzie się z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 23 marca o godzinie **11tej** rano do wsi Leszna pod Błoniem. Pochowanie zaś zwłok na cmentarzu Leszniński nastąpi w dniu 24 marca r. b. —4413—

† Ś. p. Franciszka z Bonenbergów **Müller,** przeżywszy lat 77, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 20 b. m. życie zakończyła. W smutku pozostali: syn, synowa i wnuki zapraszają Krewnych i Życzliwych na Nabożeństwo żałobne w dniu 23 b. m. i r. to jest w piątek o godzinie **10tej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4ej** po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

† Ś. p. Francitzek **Sroczyński,** chirurg, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w wieku lat 70. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej o godzinie **10tej** rano w dniu 23 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —4406—

† Ś. p. Cyprjan **Eibl,** artysta Teatrów Warszawskich, w wieku lat 49, w dniu 21 b. i r. opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie. Pozostała żona z trojgiem dzieci, braćmi i siostrą zmarłego, zaprasza Kolegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, t. j. w Piątek o godzinie **4-tej** po południu z kościoła Ś-tej Anny na cmentarz Powązkowski, oraz na żałobne Nabożeństwo, które się odbędzie za spokój jego duszy w tymże kościele w dniu 27 b. m. to jest we wtorek, o godzinie **$9\frac{1}{2}$** rano. —4395—

† Ś. p. Ludwika **Warszewska,** wdowa, przeżywszy lat 66, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zmarła w dniu 21 b. m. Eksportacja zwłok na cmentarz Powązkowski odbędzie się w sobotę to jest 24 marca o godzinie **4-tej** z kościoła dolnego Ś-go Krzyża, na którą Krewnych i Znajomych zaprasza się.

† Pozostała wdowa po zmarłym w Radomiu ś. p. Aleksandrze **Kulesza,** jeometrze Izby Skarbowej, składa najszczersze podzięki tak Szanownemu Duchowieństwu jako też Famiji, Zwierzchnikom, Kolegom i Znajomym, którzy w tak znacznej liczbie, zebrani raczyli oddać w dniu 19 marca r. b. ostatnią zmarłemu posługę i na własnych barkach zanieśli drogie dla mnie szczątki na cmentarz miejscowy tak odlegle od miasta położony.—*Ludwika Kulesza.* —4418—

— (*A. n.*) W skutek krążących o p. Józefie Wieniawskim wieści uwłaczających jego dobrej sławie, jesteśmy proszeni o zamieszczenie następującego listu:

„Doszło do mojej wiadomości, iż są osoby które w artykule „Kurjera Świątecznego“ z dnia 18 b. m. „o fortepianie i wiolonczeli“, dopatrują się aluzji do stosunku między mną a przyjacielem moim Józefem Wieniawskim, (nateraz nieobecnym w kraju). Mam sobie za obowiązek sumienia oświadczyć niniejszem, że historja „fortepianu z wiolonczellą“, opisana w „Kurjerze Świątecznym“, (jeżeli nie dotyczy obcych mi osobistości), byłaby jedną z tych potwarczych napaści, w których *słowa prawdy nie ma.*

Arwed Poorten.

Wiadomości Polityczne.

„Morning Post“ utrzymuje, że Rossja wtedy dopiero zabierze się do demobilizacji swej armji, gdy już protokuł podpisanym i pokój między Turcją a Czarno-Górą zawartym, a ze strony Porty rozkaz cofnięcia wojsk wydanym zostanie. Co do pierwszego warunku, to według telegramu „Ajencji Havasa“ z Paryża 20-go ostateczna ugoda w tych dniach nastąpićby powinna. Odpowiedź bowiem Rossji już 19-go nadeszła do Londynu, przynosząca propozycje pewnych zmian, których do wtorku gabinet jeszcze rozebrać nie miał czasu. Dzisiejsze telegramy powinnyby przynieść nam pod tym względem pewne wyjaśnienia, a spodziewać się można, że wieści będą przychylne, wnioskując z wszystkich pokojowych zapowiedzi, jakie od dni kilku w tej sprawie odbierramy z Londynu i Petersburga.

Pokój z Czarnogórą zaczyna przecież nabierać więcej prawdopodobieństwa. Ks. Mikołaj, jak donosi *Pol. Cor.* nie myśli wcale zrywać teraz dalszych układów, przeciwnie miał nawet wyrazić gotowość przedłużenia rozejmu na dni czternaście; również odstąpił od żądania portu Spizza a chce się tylko zadowolnić uznaniem flagi czarnogórskiej i wolną żeglugą na Bojanie.

Także zaniechano już odstąpienia fortu Spusza, Szabljaku i Niksiczu, ale natomiast wymaga Książe doliny Niksiczu.

Ks. Mikołaj na wypadek rozbicia się układów chce być przygotowanym do dalszych kroków nieprzyjacielskich, bo wydał rozkaz, aby 12go wojska posunęły się ku granicy, a jakeśmy to wczoraj już donosili, senator Plamenac otrzymał polecenie zakupna broni.

Stosunki Porty ze Serbią zostały ostatecznie całkiem ustalone. Do „Pol. Cor.“ telegrafują z Białogrodu pod datą 20-go, iż Pertev-effendi został z wszelką formalnością i ceremonją dopuszczony do audyencji ks. Milana, któremu wręczył firman cesarski, czem pokój stanowczo zatwierdzonym został.

W parlamencie tureckim zaraz na pierwszych posiedzeniach przygotowują adres z podziękowaniem do sułtana, wyrażający nadzieję utrzymania pokoju.

„Agence Russe“ zbija pogłoski, jakoby Rossja żądać miała wynagrodzenia kosztów mobilizacji przez odstąpienie jej części Bessarabji.

Nie starczyłaby skórka za wyprawę.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 22 marca.

Londyn 21-go. — Jenerał Ignatiew powraca dziś z Haffield, będzie wieczorem na obiedzie u lorda Beaconsfield'a, jutro zaś przed południem wyjedzie do Paryża.

Berlin 26-go. — Post donosi, że Cesarz mianował ks. Bismarcka dziedzicznym łowczym naczelnym księztwa Pomorskiego.

Berlin 21-go.—Sejm niemiecki załatwił w drugiem odczytaniu projekt do prawa o pomieszczeniu sądu państwowego, przyjął dodatkowy wniosek Laskera, ażeby to państwo związkowe w którem sąd państwowy będzie, nie zachowało swego najwyższego trybunału krajowego; odrzucił wniosek Gneista i Lowego, proponujący pomieszczenie sądu państwowego w Berlinie: ostatecznie zaś większością 213 głosów przeciw 142, przyjął projekt rządowy, ażeby sąd ten pomieścić w Lipsku.

Berlin 21. Dzienniki wieczorne donoszą, że jen. Stosch prosił o urlop czasowy z powodu słabości zdrowia i odjechał do Neumarku. Zastępstwo pełnić będzie kontradmirał Henck.

Wieden 21. *Polit. Corr.* donosi, że do wczoraj nie nastąpiło jeszcze porozumienia się co do protokułu. Rząd angielski żąda, żeby demobilizacja została zamieszczoną w protokóle, rząd rossyjski nie jest przeciwnym demobilizacji w zasadzie, ale przyrzeczenia może dać dopiero po podpisaniu protokółu. Ten spór jest przyczyną zwłok, w podpisaniu takowego.

Konstantynopol 21-go. — Delegowani czarnogórscy odebrali depeszę od Ks. Mikołaja, który zrzeka się w niej swoich warunków co do przystani Spizza, co do prawego brzegu Moraczy i co do niektórych innych punktów, tudzież żąda od Pory, prócz przyznanych już ustępstw terytorjalnych następujących jeszcze dystryktów: Nikszyc, Kuczi i części Kolaczynu. Na odstąpienie Turcji dystryktu Wassojewicza Ks. Czarnogórski nie może przystać, utrzymują też żądanie swobodnej żeglugi po rzece Bojana, lecz zrzeka się pretensji do wysp na jeziorze skodarskiem. Czarnogórcy doręczyli dziś Savfetowi-paszy warunki przedrukowane. Dzisiejsza rada ministerjalna roztrząsała te żądania. Zapewniają, że rząd wytrwale wzbrania się ustąpić Nikszyc. Savfet rezolucję tę udzieli delegowanym czarnogórskim.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Jestem w Warszawie — bądź łaskaw wskazać swój adres.—*F. K. G.* —4,368—

— Niniejszem oznajmiam, że w czasie nadchodzących feryj szkolnych, urządzam w pracowni mej **lekcje zbiorowe** poprawnego pisania. Z czego korzystać mają okazję **uczniowie i uczennice wszystkich Zakładów Naukowych.** — Zapis od dnia 20 marca r. b.—*R. Krajewski* wyższy nauczyciel kaligrafji, Nowy Świat Nr. 58. 1—3 —4,393—

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. Styczeń 1877 roku.

1) Za przewóz 57,711 osób	Rs.	55,662 k. $83\frac{1}{2}$.
2) „ „ 1,461,889 p. tow.	„	108,776 „ $21\frac{1}{2}$.
3) Dochody różne	„	869 „ 82.
Razem	Rs.	165,308 k. 87.

W miesiącu Styczniu 1876 r. dochód wynosił . . . . Rs. 122,833 k. 82.

Zatem w Styczniu 1877 roku więcej o . . . . Rs. 42,475 k. 05.

Czyli o 34.58%. —3535—

— **Czesław Chęciński**, lekarz, dotychczowy asystent w warszawskim szpitalu dla dzieci, wyjechał do Moskwy.

— **Saturnin Dutkiewicz** *Adwokat Przysięgły*, mieszka przy ulicy Miodowej Nr 15 mieszkania 11. 1—3 —4398—

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) POCIĄGI.	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. 7.—	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6.—**	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10.—**	„ —.—	„ **9.15**
Warsz. Terespols.					
Odchodzą	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6.28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6.43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 4.10	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE

Odch. z Warsz. do		
Radomia . .	Codziennie	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Grójca	„ „	„ 1 „ 30 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 8 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	w Pon., Środ., Piątek, Niedz.	„ 7 „ — w.
„	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — w.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
Radomia . .	Codziennie	„ 6 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Grójca	„ „	„ 6 „ — w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — r.
Radzymina .	„ „	„ 11 „ 30 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Cena okowity z dnia 21 marca.

78% z akcyzą 7 kop. od %

Hurtow. skład. wiadro 682^5—384^1 g. 222—222½ } z dodat.
Pojedyn. szyn. „ 691^8—693^3 „ 225 — 225½ } 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 10 c. 11

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 22-go Marca 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . .	119.02½—10—25	119.25	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.09½—09	8.10 ½	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96.97½—97.05	97.20	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	99.30—45—60	99.60	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	96 30	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	91.30	91.45	91.15
„ „ „ małe	91.20	91.40	91.10
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.50	—.
„ „ „ serji II	—.	84.20	83.90
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	78.	77.
4% Listy Likwidacyjne duże	80.35 25	80.45	80.25
„ „ małe	80.15	80.30	80.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	97.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	198.	—.
„ „ z r. 1866	—.	196.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	103. ⅓ ½	103.66	103.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—.	173.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—	73.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—	124.	123.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	102 50	103.	102.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	232	234.	231.50
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	232.	228.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	220.	200.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr.	—	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 100 nowych 125 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 237½ m. Łodzi 195¹⁵/₁₈ listów likwidacyjnych 123⅓ obligów skarb. 190 pożyczki prem. I-ej emisji 95⅘ II ej emisji 12½.

Monety. Półimperjały rs. 6 kop. 65— 6.62 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.45 — 6.42 marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austryjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 4.0 w południe ciepła st. 8.0 Barometr 750 (Odmiana.)

TEATR WIELKI.

Dziś: **Flick i Flock.** Jutro: **Aida.** (Ab. zawieszony.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Babie lato.** — **Róża i oset.** (pierwszy raz.) — **Marcowy Kawaler.** Jutro: **Róża i oset.** — **Ciężka próba.** — **Mąż pieszczony.**

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie postanowienia Warszawskiej Wojskowej Rady Okręgowej„ zatwierdzone- rzez Radę Wojenną, ogłasza się dla zawezwania życzących, że w Warszawskim oddzia- ześć Litewskiego Intendantskiego składu rzeczy, znajdującym się w Warszawskiej sandrowskiej cytadeli dnia 14 (26) Marca 1877 roku o 11 godzinie z rana odbędzie cytacyjna sprzedaż 6 partji wyszłych z użycia rzeczy, a mianowicie:

Kawałkow sukiennych	60 pudów	20 funtów	30 zołotników.
„ płóciennych	63 „	26 „	69 „
„ skóry	178 „	31 „	57 „
„ konopnych	132 „	1 „	52 „
„ łyczanych	181 „	25 „	72 „
„ bawełnianych	— „	9 „	31 „
Włosia końskiego	— „	11 „	29 „
Szkła	— „	4 „	92 „

Drzewa miary kubicznej 5 sażeni 11½ werszków.
Łyka 1 arszyn 2¾ werszka.
Życzący mogą przejrzeć wymienione rzeczy w Warszawskim Odziale Składu codzien- od 9 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. — 4087 —

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE,
w WARSZAWIE,
Senatorska Nr 467 b, nowy 18,
naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego.

POLECA:

Najlepszą Oliwę prowancką.
Ocet stołowy czerwony, do sałat, majonezów i marynat, butelka kop. 50.
Soki (syropy): malinowy, wiśniowy, porzeczkowy, na butelki.
Sól stołową chemicznie czystą, w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnem angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.
Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jednofuntowych.
Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.
Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).
Proszek Perski Dalmacki i Kaukazki.
Proszek do czyszczenia metali.
Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.
Massa do zaprawiania posadzek.
Benzyna we flaszeczkach i na balony.
Oliwa do palenia i do maszyn.
Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.
Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały Apteczne, przetwory chemiczne i Farby.
Artykuły powyższe nabywać można po takich samych cenach w Aptece W-go **K. Lerowskiego,** ulica Marszałkowska Nr 59.

—0—12005

Przedsiębierstwo Robót Asfaltowych i Krycia Dachów
J. Gancwol
w Warszawie.

Kantor przy ulicy Bielańskiej Nr 19 nowy.

Wylewa asfaltem trotuary, bramy, podwórza, przedsionki, sklepy, kuchnie, i t. d. Kryje dachy tekturą asfaltową i drzewnym cementem, podejmuje się wszelkich reperacji, wszystko tak w Warszawie, jak i na prowincji. **Materjał w najlepszym gatunku, robota przez majstrów specjalistów sumiennie wykonywana, gwarancja długoletnia, ceny jak najumiarkowańsze.** Na składach znajdują się do sprzedania: Asfalt, Goudron, Tektura asfaltowa ogniotrwała, gwoździe i pasy do tejże, listwy trójgraniaste, asfaltowy i smoła angielska. 2—3—4027

Skład Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA I SYNA
Ulica Senatorska, Nr 464 (5),
obok kościoła Ś-go Andrzeja,
otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki i Krochmale w rozmaityh gatunkach.
Benzinę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Oliwę Malagską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.
Przetwory i Preparaty chemiczne tak z własnej fabryki
w Tarchominie pod Warszawą
jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15378 —

ZAKŁAD WYROBÓW KOSZYKARSKICH
Szymona Czerniejewskiego,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.

Przyjmuje obstalunki i reparacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również **wyplatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek, wyplatanie krzesełek etc. etc.**

MA TEŻ i GOTOWE ROBOTY.

W domu przy ulicy Piwnej pod Nrem 17 nowym, na 4 piętrze od frontu, przyjmuje się

Bielizna i Krawieczyzna

za cenę bardzo przystępną, wszelkie obrąbianie i pikowanie na maszynie.—Tamże jest Osoba, któraby mogła chodzić do domu prywatnego do roboty, obznajmiona w krawieczyznie i bieliznie. —20889—16—0

Majątki Ziemskie
w Gubernji Kieleckiej

mające rozległości włók miary nowo-polskiej od 10 do 40 i większe z inwentarzami żywemi i martwemi, lub bez takowych, **są do sprzedania**. Szczegółowe opisy przejrzeć można, lub bliższych objaśnień zasięgnąć u **Arkadjusza Płoskiego** Adwokata Przysięgłego w Kielcach. Interesanci na odpowiedź listowną, raczą dołączać markę pocztową. —2968—4—16

NA CZASIE!
CHODNIKI KOKOSOWE znane ze swej trwałości i taniości, polecają
F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.
—4010—2—6

PRACOWNIA
przy ulicy Pańskiej Nr 24, trzeci dom od Marjańskiej,
wyrabia **pończochy** damskie i dziecinne, oraz **skarpetki** wszelkich wymiarów **bez szwu, Kamizelki** damskie, **Kaftaniczki** dziecinne, **Kamasze** bawełniane wiosenne, **nadróbki** i t, p. Ma roboty gotowe i przyjmuje obstalunki. Robota dokładna i na czas umówiony. 2—4 — 3825 —

KOLONJA
do sprzedania, mórg 30, o trzy mile od Warszawy, na przystanku w Brwinowie. Bliższa wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 47 nowy, u P. F. Górskiego. 3—3—3799

Jest do odstąpienia:
kilkadziesiąt fur piasku wiślanego i polowego, glina i trzcina, oraz kapusta kwaszona na oksefty lub małe beczki, które nabywać można furami, z odstawą lub bez odstawy. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Twardej Nr 13/1089 E, wprost Ciepłej.
—3954—3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Garnitur Mebli,
zielonym rypsem kryty, oraz pare Szaf orzechowych, Łóżka, Biórka, Stoły i Stoliki do kart. Wiadomość, ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. 3200—3—3

Przyjmuje do reparacji
Maszyny do szycia,
wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.
LOUIS SCHLESINGER,
Skład Maszyn do szycia.
przy ulicy Nowy-Świat Nr 25
1351—20—0



Powozy
używane, Faetoniki małe, Wolanciki, Bryczki parokonne i pojedyńcze, oraz **Garnitur mebli** orzechowy, modny jest do sprzedania. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 31.
3—6—3567

Od św. Jana r. b. jest do wynajęcia na rogu ulicy Twardej i Marjańskiej Nr 5 nowy obszerny
L O K A L
na 1 piętrze, składający się z salonu, 8 pokoi, pasażu z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, z których salon i trzy pokoje, ściany ozdobione wykwintnie lustrami i sztukaturą, posadzki eleganckie, do tegoż stajnia i wozownia murowane, góra i 3 piwnice. Wiadomość u Rządcy tegoż domu. 3667—3—6

U Akuszerki T. Leżańskiej,
Osoby spodziewające się słabości, mogą znaleźć pomieszczenie wspólne lub w oddzielnym pokoju. Chmielna Nr 22. —2731—3—3

U Akuszerki E. P.
ulica Żórawia Nr domu 5 nowy jest osobny Pokoik dla osób spodziewających się odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
—4239—3—3

Na świeżem czystem powietrzu.
Od 1 Kwietnia r. b. do najęcia przy ulicy Mokotowskiej pod Nrem 5, w blizkości Alei Ujazdowskiej na parterze wśród ogrodów, 7 pokoi, kuchnia, ogródek kwiatowy przed oknami, oraz na ulicy Wilczej Nr 11, **4 pokoje** na parterze z oranżeryjką, ogródkiem i altanką. —4054—3—5

LOKAL
od 1 Kwietnia do wynajęcia, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia z wodociągiem i zlewem, piwnica, spiżarka, góra wspólna, kwartalnie rs. 60. Marjańska lit. A, Nr 2, w lewej oficynie 2-ga sień pierwsze piętro.—Tamże jest do sprzedania **Garnitur Mebli** za rs. 40.
—3932—3—3

Do najęcia w każdym czasie
DWA POKOJE
z osobnem wejściem, na 3-m piętrze od frontu. Wiadomość, Długa Nr 28, w Łazienkach.
—3957—3—3

DWA POKOJE
każden osobny, jeden duży, drugi mniejszy, umeblowane, z usługą, od 8 Kwietnia są do wynajęcia, dla mężczyzny lubiącego spokój. Ulica Marszałkowska Nr 26, mieszkania 14, obejrzeć można od godziny 3 do 6 i na miejscu, dowiedzieć się o warunkach.
—3937—3—3

W domu przy ulicy Srebrnej i róg Twardej Nr 4/5000, naprzeciw kolei Warsz. Wiedeńskiej, do wynajęcia zaraz
Trzy Pokoje
kuchnia, drwalnia i góra wspólna pod zamknięciem, kwartalnie 50 rs. Wiadomość u gospodarza domu. —3982—2—2

Do najęcia od 8 Kwietnia przy ulicy Dzikiej Nr 25/2314 A
4 lub 3 Pokoje
obszerne, z ogródkiem, miejsce bardzo przyjemne, lokal ten może być nawet na jaki zakład, np. na Bawarję. Wiadomość u właścicielki w tymże domu. —4202—3—6

Od 1 kwietnia r. b. potrzebny jest **1 Duży**
POKÓJ
w okolicach placu Wareckiego, wiadomość proszę składać w Red. Kur. Warsz. pod literami XX. —4251—2—2

1 Pokój, drugi wspólny,
do odnajęcia każdego czasu, za cenę umiarkowaną. Chmielna Nr 30, w oficynie 2-gie piętro, mieszkania Nr 8. —4213—3—3

MIESZKANIE
z meblami bardzo tanio,
złożone z 4 pokoi i kuchni, **naprzeciwko Saskiego ogrodu,** przy ulicy Królewskiej pod Nr 19, na dole, od frontu, porządnie umeblowane, jest do odnajęcia **na trzy miesiące** od 1 Kwietnia do 1 lipca r. b. Wiadomość na miejscu u ks. Dworkowicza, mieszkania Nr 2. 3—3 — 4329 —

W domach Barona LESSER,
przy ulicy **Miodowej** Nr 490 i 491, oraz przy ulicy **Instytutowej** Numer 1726K i 1726L do najęcia od 1-go Lipca r. b. rozmaite
LOKALE i SKLEPY
Wiadomość w biurze Właściciela lub Rządcy domu, przy ulicy Miodowej Numer 490/1. 2—3 — 4211 —

Dowód Banku Polskiego
za Nrem 11525, na zastawioną wełnę w składach tegoż Banku za NN. 906, 907 i 908 zaginął. Uprasza się znalazcę o złożenie takowego dowodu w Kantorze Banku Polskiego w Warszawie. **Wolff Lapidus.**
—2779—3—3

WYPRZEDAŻ
TOWARÓW WYSORTOWANYCH BŁAWATNYCH
w MAGAZYNIE
JULJANA PENKALA,
ulica Senatorska pod Nr 6 (460).

gdzie się mieści Skład Futer

w komplecie tych towarów znajdują się:

MATERJE jedwabne i wełniane.
PERKALE francuzkie.
ŻAGNOTY i MUŚLINY.
KOSTJUMY gotowe i pasowane.
PALETOCIKI wiosenne.
SZLAFROKI.
KOSZYCZKI do robótek i różnego rodzaju resztki.

Towary te sprzedają się po nader zniżonej cenie i przedstawiają prawdziwie korzystne kupno.
2—3 — 4339 —

Tak tanio jak na wyprzedaży!!!

Wielki wybór Okryć, Kostjumów wełnianych od rs. 13 i pół, Szlafroków od rubli 2.

W Magazynie Dziechcińskiego
Miodowa 14 nowy. 3—6 — 4276 —

KRETONY FRANCUZKIE

na suknie damskie, oraz **Szlafroczki** tanie perkalowe, nadeszły w wielkim wyborze do Składów Płótna i Bielizny **Jarockiego i Kwaśniewskiego,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 87 i w gmachu Teatralnym pod filarami. 2—3 — 4249 —

Najlepsze prasowane
DROŻDŻE
codziennie świeże otrzymują
T. Poświk & A. Schober,
Nowolipie Nr 3 nowy.
2—3 — 4250 —

TYMOTEJKA
(Phleum prasense)

W dobrach Drozdowo pod Łomżą, 15 korcy do sprzedania. Bliższa wiadomość i próba na miejscu lub w Warszawie w Składzie Piwa Drozdowskiego, ulica Miodowa, Nr 15.
2—3 — 4352 —

Znaczny dobór
Bielizny Stołowej
Szlązkiej i Hollenderskiej, oraz **Garnitury desserowe** białe i kolorowe, poleca:
Magazyn Płócien i Bielizny
F. Bobrowski & Comp.
2. Wierzbowa 2.
3—3 — 3912 —

Skład Herbaty
i Ozdób Wojskowych
O. ICKOW dawniej W. KRIKSIN

róg Senatorskiej i Miodowej Nr 1/496, ma zaszczyt polecić:
Herbaty różne wyborowe gatunki,
Cukier, Kawę, Świece Newskie,
również wszelkie **Wojskowe** Petersburskie **Ozdoby,** które sprzedaje po cenach przystępnych. 6—12 — 3608 —

Przedsiębierstwo
kopalń marmurów kieleckich

Ma zaszczyt polecić swe wyroby marmurowe, jako to: posadzki, schody, płyty stołowe, konsole, kolumny, patery i t. p. w składzie tymczasowym w fabryce machin „Scholtze, Repphan i Sp.“ przy ulicy Waliców Numer 14.—Okazy tablic pamiątkowych, nagrobków i surowego marmuru w bryłach złożone są w zakładzie rzeźbiarskim Bronisława Holca, przy ulicy Dzikiej Nr 41.
6—6 — 3336 —

MAGAZYN
Mebli używanych
przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, Nr 60 na 1 piętrze.
Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca.
Załęski i Comp.
27—0 — 15864 —

OMNIBUS
ośmio osobowy, wraz z dwoma końmi i uprzężą, jest do sprzedania, na Pradze przy ulicy Wołowej, Nr domu 243/4, po prawej stronie ulicy, koło rogatek Moskiewskich, własność W. Ciechońskiego. —4310—1—3

Z powodu żałoby
są do sprzedania Suknie wełniane, jedwabne, Vetement z koronek i wstążek, Kapelusze i różne drobiazgi. Wiadomość, Ś-to Krzyzka Nr 37, mieszkania 15, od godziny 12 do 2 po południu. —4328—1—2

Maszyna parowa
angielska,
z kotłem stojącym, o sile 6 do 8 koni, bardzo mało używana, jest do sprzedania wraz z ogrzewaczem, rurami i wentylami, wrazie zaś wymagania i z kominem żelaznym. Maszynę tę obejrzeć można codziennie czynną w fabryce przy ulicy Chmielnej Nr 64 A.—Tamże jest do sprzedania taka sama maszyna z kotłem, o sile 3-ch koni i maszyna parowa stojąca o sile 4-ch koni bez kotła, obydwie w najlepszym stanie. —4219—2—3

Nadeszły odleżałe Cygara, dobre Papierosy i Turecki Tytuń do składu pod firmą M. Kiczorowskiego, Wierzbowa Nr 3, Vis-a-vis Teatru.

Urzędnik Sądowy
spadły z etatu, były Assesor Sądu Poprawczego, życzy sobie objąć obowiązki Kassjera, Kontrolera, Rządcy domu w Warszawie, za kaucją, jeżeli będzie potrzeba.
Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Krochmalnej Nr 4 nowy, Nr 986 hypoteczny.
2—3 — 3915 —

LITWINKA
w średnim wieku, niedawno przybyła do Warszawy, poszukuje obowiązku Panny Służącej lub Gospodyni. Wiadomość, Plac Ś-go Aleksandra Nr 12, w podwórzu 3 piętro, od godziny drugiej. —4232—2-3

Subjekt Handlowy
w młodym wieku, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje miejsca w handlu kolonialnym, składzie aptecznym lub innym. Wiadomość w Magazynie p. Wierzbickiego, ulica Trębacka, w Hotelu Angielskim.
—4237—2—3

12,000 Rs.
żądane są na pierwszy numer po Towarzystwie na spłatę wierzytelności.—Adresa składać proszę w Sklepie W. Cynarskiego, Nowy Świat Nr 70, wprost Ś-to-Krzyzkiej.
—4145—2—3

POLKA znająca język francuzki i muzykę wyższą, pragnie udzielać dwie godzin dziennie tych przedmiotów za stół i stancją, w Rekomendacji
S. Masłowskiej,
Krakowskie-Przedmieście Nr 17.
—4259—2—3

Hurtowy Skład Karawanowej Herbaty
Leopolda Nadeldruck
przy ulicy Przechodniej pod Nr 3, sprzedaje świeżo otrzymane wyborowe gatunki herbaty, po bardzo tanich cenach. PP. handlującym odstępuje dawny rabat. 20—30 — 2955 —

CERATA
barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, **Skóra amerykańska** prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie
Seweryna Mazur i S-ki,
w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**
16—9—20897

Do sprzedania
BILLARD.
Wiadomość w Handlu Win S. Zięciakiewicza, Elektoralna Nr 30.
—4005—3—3

Sok żurawinowy
z cukrem i bez cukru, doskonały, jest do nabycia. Elektoralna Nr 27, z bramy na 2-m piętrze. —3904—3—3

Jest do sprzedania:
Amerykan używany, **Faeton** mały, **Bryczka** na parę koni lub na jednego. Ulica Ogrodowa i róg Białej Nr 11 nowy.
—4021—3—3

Jest do sprzedania:
Omnibus nowy na ośm osób, **Dorożka** nowa, **Wolant, kilka Bryczek** pojedyńczych parokonnych i najdyczanka z budą, **Chomont** ruskich z dulą i trzy **Paki** okute (Skrzynie), u Lakiernika, Ogrodowa Nr 3 nowy. —3300—6—6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania
MEBLE
rozmaitego rodzaju, niżej kosztu, ulica Leszno Nr 18, w 2-em podwórzu Nr 37, na prawo.
—4185—2—6

Do sprzedania
GARNITUR MEBLI
szesląg skórą kryty, stoliki do kart, kozeta, szafa, komoda, tualeta i łóżka medaljonowe. Chłodna Nr 40, lewa oficyna, 2 piętro, Nr 18 mieszkania. —4189—2—3

DOM
do sprzedania, z ogródkiem, za sumę rs. 8500, w blizkości Nowego-Światu, przynoszący dochodu netto rs. 1000. Wiadomość ulica Tamka Nr 33, mieszkania Nr 3. —

Jest do **sprzedania** lub do **zamiany** dom w Warszawie, bez pośrednictwa trzecich

Majątek Ziemski,
w gubernji Łomżyńskiej, w blizkości kolei żelaznej, oraz **Majątek Ziemski,** w gub. Petrokowskiej, o 20 wiorst od kolei żelaznej. Wiadomość w handlu win p. Lijewskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 6. —4263—2—

BRAMA
używana z oknem, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u stróża przy ulicy Królewskiej pod Nrem 2 nowym. —4229—2—3

Wyprzedaż!
Wyżymaczki, Szafa jesionowa, na**czyń stolarskich,** przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 405 (4), **A. Zeitler.**
—4252—2—3

Są do sprzedania:
Powozy dwa i Sanki, Kareta podwójna, Faeton wiktorja, oraz Chomonta białe platerowane, żółte i węgierskie, Chomont na jednego żółty, wszystko z fabryki K. Hessego. Ulica Plac Aleksandryjski Nr 10 mieszkania, domu 8.
—4236—2—2

Do sprzedania
z powodu wyjazdu:
8 Krzeseł na sprężynach bez pokrycia, Biórko damskie. Szafa do sukien, Serwis stołowy, Cytra Wiedeńska i różne rzeczy. Ulica Żurawia Nr domu 27 B. B., mieszkania Nr 12.
—4225—2—3

Na nadchodzącą wiosnę przysposobiłem znaczny zapas gotowego
O B U W I A
mezkiego i dla dzieci, z najlepszego materjału, z gustem i elegancją wykończone, po cenach umiarkowanych, oraz przyjmuję obstalunki, jak na mezkie, tak na damskie obuwia, które wykończam z największą akuratnością dogodne na odciski, niemniej przyjmuję wszelkie reperacje. Krakowskie-Przedmieście, Nr 77 naprzeciw Wystawy Sztuk Pięknych od Senatorskiej i ulica Kozia, 2 dom Nr 42 nowy.—Z uszanowaniem **J. Metelański.**
—3568—2—2

Na Kompot
świeżo otrzymane
jak Śliwki suszone Węgierskie obierane
„ Jabłka „
„ Gruszki „
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel
BRACI WROBEL
obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 47—0—18322

Kilka Garniturów Mebli
kompletnie skończonych.
Materace włosiane.
Materace sprężynowe w poduszkach.
Kołdry i Poduszki skórzane.
W Zakładzie Tapicerskim
M. WITT.
Ulica Niecała Nr 10.
—4224—3—6

NAJLEPSZA MUSZTARDA
w różnych gatunkach, **w niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w **Fabryce A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz w słoikach, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu pana Hessego pod Nr 1068/6. —4272—3—6

Fabryka Kapeluszy i Czapek
W. J. GLANCROK,
Krakowskie-Przedmieście Nr 366
przysposobiła na porę nadchodzącą wielki zapas Kapeluszy Cylindrowych, Filcowych i Czapek, oraz przyjmują się Kapelusze do prasowania na poczekaniu, bez wyjątku Niedziel i dni świątecznych, z czem się poleca Szanownej Publiczności. —4314—2—6

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Ценsрроюo Варшава 10 (22) Марта 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Marca (12 Kwietnia) r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wystawienie trzech budek policyjnych w Warszawie, od ogólnej summy anszlagowej rubli 1420.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 142 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wystawienia trzech budek policyjnych w Warszawie, za sumę anszlagową wynoszącą rs. 1420 (wypisać literami) i odstępuję od takowej sumy procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 142 na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pod Nrem N, pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko) 1—3 — 4184 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Marca r. b. o godzinie 1 po południu, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus na wydzierżawienie miejsca w Warszawie przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, dla wystawienia namiotu płóciennego do sprzedaży wody sodowej, przez czas lata i jesieni 1877 roku, od rubli 84 kop. 52, za cały sezon.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych. 1—1 — 4181 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. o godzinie 11 przedpołudniem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistatu miasta Warszawy, licytacja in minus preez opieczętowane deklaracje na wykonanie w 1877 roku robót brukarskich z dostawą materiałów w V-tym oddziale inżynierskim m. Warszawy na ulicach w wykazie wymienionych i od cen w wykazach zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, oraz wykazy cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu — godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej. 3—3 — 3462 —

NAKŁADEM i DRUKIEM KSIĘGARNI
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE,
wydane są następne dzieła:

Kucharka Litewska,
Wydanie 5-te, znacznie pomnożone rs. 1 k. 50.

Gospodyni Litewska,
Wydanie 6-te, znacznie pomnożone rs. 1 k. 20.

Rocznik Gospodarski,
przez Autorkę Gospodyni Litewskiej kop. 50.

ZIELNIK EKONOMICZNO-TECHNICZNY,
przez Józefa **Geralda Wyżyckiego,** 2 tomy. Cena zniżona z rs. 5 kop. 50, na rs. 2 k. 50. Nadto znajduje się na składzie głównym:

MEDYCYNA DO POWSZECHNEGO UŻYTKU,
przez Dra **Świderskiego.**
(Dzieło napisane z wielką znajomością rzeczy i nader praktyczne). 2 tomy rs. 1.
—3006—4—6

Nakładem J. Ungra.

Na nadchodzące
Święta Wielkanocne
jest do nabycia w kantorze drukarni **J. UNGRA,** jako i we wszystkich księgarniach dzieło
pod tytułem:

WIELKI
i
Święty Tydzień

Według obrządku świętego Rzymsko-Katolickiego kościoła, z dołączeniem niektórych szczegółów o ceremoniach wte dni święte sprawowanych, z wizerunkiem Zbawiciela.

CENA: w Warszawie kop. 50.
w Cesarstwie i na prowincji kop. 60.

Adress: **J. Unger,** Warszawa, Nowolipki Nr 2406 (3).
3—3 — 3892 —

Osoba Młoda,
Angielka, posiadająca języki francuzki i niemiecki, oraz muzykę, przybyła niedawno z Paryża, poszukuje miejsca do towarzystwa. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 30, u właściciela domu. —4340—2—3

Młoda Osoba,
do lat 30 z wykształceniem naukowem, potrzebna jest zaraz do wdowca, celem zarządu domu i dozoru dzieci. Wiadomość ulica Hoża Nr domu 18, mieszkania 16 na 3 piętrze w oficynie lewej od godziny 4 do 6. —1—2—4348

OSOBA
w średnim wieku, wdowa obeznana z handlem i gospodarstwem, chce **przyjąć zarząd** restauracją lub gospodarstwem domowem. Ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania Nr 18. —4172—2—3

Natychmiast potrzeba 15
PANIEN,
kompletnie uzdatnionych i 8 podręcznych, do szycia bielizny.—Magazyn bielizny M. Galati, Hotel Angielski, Wierzbowa Nr 4.
—4354—1—2

Potrzebna jest zaraz
PANNA
kompletnie uzdolniona do strojów, na wyjazd blizko Warszawy. Nowy-Świat Nr 53, piętro 3-cie, mieszkania Nr 10. —4341—2—2

Potrzebną jest od 1-go Kwietnia
BONA,
Polka lub Szwajcarka,
średniego wieku, do dziecka rocznego. Zgłosić się, ulica Królewska Nr 35a, mieszkania 6, od godziny 12 do 2. —3977—6—6

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury odbędzie się w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) roku bieżącego stanowcza licytacja bez przetargu, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sporządzenie dla składu ruchomości w Kijowie 10-ciu Szpitalnych namiotów żołnierskich z powrozniczemi i drewnianemi do nich potrzebami mogących pomieścić w sobie po 20 ludzi w każdym podług wzoru namiotów służących dla lazaretów ruchomych dywizyjnych.

Do urządzenia owych namiotów przedsiebierca otrzyma ze składu Brzesko-Litewskiego w naturze: płótno, sukno, wełnę i wązkie tasiemki namiotowe. Cała zaś budowa namiotów przez tegoż przedsiębiercę ma być wykonaną, to jest skrajanie i uszycie namiotów wraz z dostarczeniem potrzebnej skóry i taśmy szerokiej, przygotowanie wszelkich przyborów powroźniczych i drewnianych, oraz wałkowanie płótna i moczenie sukna.

Ceny deklarowane być mają osobno: 1) za pobudowanie jednego namiotu szpitalnego na osób 20 podług wzoru dla lazaretów dywizyjnych ustanowionego, włącznie z dostarczeniem przyborów powroźniczych, moczeniem sukna, wałkowaniem płótna, oraz wszelkiemi szczegółowemi przynależytościami, jakie wzór wskazuje, i 2) za przygotowanie właściwych tylko drewnianych potrzeb do jednego takiego namiotu.

Deklaracje opieczętowane, jak również podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, nadesłane być powinny lub złożone do Warszawskiego Zarządu Intendentury nie później jak do godziny 12 w południe tego dnia, kiedy nastąpić ma licytacja.

Zastrzega się przytem, ażeby przyjmujący udział w licytacji głośnej osobiście lub przez umocowanych, nie nadsyłali deklaracji opieczętowanych, któreby w takim razie pozostały nieuwzględnionemi.

Deklaracje opieczętowane, na mocy art: 1909. Cz. I. Tomu X. Zbioru praw Cyw. wydania roku 1857, zawierać w sobie mają: 1) zobowiązanie się do przyjęcia entrepryzy w zupełności i bez żadnej zmiany, przy ścisłem wypełnieniu warunków, oraz 2) ceny wyraźnie wypisane, nie używając innych ułamków, jak: $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_8$ i $^1/_{16}$.

Termin na dostawę namiotów szpitalnych ze wszelkiemi przynależytościami do składu ruchomości w Brześciu Litewskim, oznacza się sześciotygodniowy od dnia zawarcia kontraktu.

Przedsiebierstwo wykonanem być powinno w ścisłem dopełnieniu zatwierdzonych warunków.

Niedotrzymujący umowy odpowiada w stosunku 20% od summy całego przedsiebierstwa w takowym celu składa się wadium w gotowiźnie lub wartościach pieniężnych.

Osoby składające swe propozycje w opieczętowanych deklaracjach, załączyć mają wadium wynoszące 20% od summy przedsiebierstwa podług ich cen, — przystępujący zaś do licytacji głośnej składają tymczasowe wadium w ilości rs. 187 z tem iż przy zawieraniu kontraktu, uzupełnionem zostanie w stosunku 20% od summy całkowitej przedsiebierstwa.

Szczegółowe warunki interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Okręgowym Intendentury każdodziennie w godzinach posiedzeń biurowych.

Dla powzięcia stanowczej decyzji pod względem cen najkorzystniejszych zażądaną będzie z Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów wiadomość za jaką cenę podjąć się może wykonania powyższych robót, i jeżeli takowa okaże się niższą albo nawet jednakową z cenami oświadczonemi na licytacji, wówczas pobudowanie namiotow powierzonem będzie tejże Szwalni mundurów.

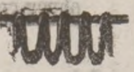
Nadmienia się wreszcie, iż w dniu licytacji do Gmachu zajmowanego przez Zarząd Okręgowy Intendentury, wolny wstęp mieć tylko będą przystępujący do licytacji głośnej lub za pomocą opieczętowanych deklaracji. 1—3 — 4357 —

Nowo otworzony Sklep
własnych wyrobów
Rymarskich i Powroźniczych
a mianowicie Fornalki od rs. 45, są także i używane w dobrym stanie Homonta Rzymsko-Krakowskie, Ruskie, Dorożkarskie platerowane i różne wyroby galanteryjne, jest do zbycia para Homont Angielskich mało używanych za rs. 35 w komplecie, Smarowidła do osi, tłuszcz do skór naturalny, Szczotki rozmaite i do Powozów, Zgrzebła, wszystko za przystępną cenę. Przy ulicy róg Widok i Marszałkowskiej Nr 22. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z uszanowaniem
K. Gelicki.
—4397—1—6

Od 1-go Kwietnia lub od 1-go Lipca r. b. jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu
Sklep Galanteryjny i Norymbergski
z kompletnom urządzeniem: szafami sklepowemi, w dobrym stanie, comptoirem, czterema rewerberami gazowemi, dwoma wielkiemi oknami wystawowemi, oraz remanentem towarów dostatecznym dla rozpoczęcia sprzedaży, również w razie żądania znaleźć można przy sklepie mieszkanie złożone z 3-ch pokoi i kuchni. Bliższa wiadomość przy rogu ulicy Śto-Krzyzkiej i Szkolnej Nr 1, na dole w sklepie. —4387—1—3

PRACOWNIA
Obuwia Męzkiego
przy ulicy Piekarskiej Nr 4, na 1-m piętrze, wyrabia obuwie ze skór hamburgskich i francuzkich, a mianowicie kamasze z hamburgskiej skóry, na dobrych dwóch podeszwach rs. 4, na jednej podeszwie rs. 3 kop. 75, kamasze tak zwane całkowite rs. 4 k. 80, dziecinne od rs. 1 kop. 80. Firma moja jest znana od lat pięciu z gustownego i trwałego wyrobu, tak w Królestwie jako i w Cesarstwie.—Pozostaję z uszanowaniem
—4362—1—3 **M. Bońko.**

Jest do sprzedania kilkadziesiąt
Okien oszklonych,
oraz i **Drzwi Sklepowych** z dużemi szybami, pod Nrem 18/467 b, przy ulicy Senatorskiej. Wiadomość u Rządcy. —4355—1—1


Przyjmują się obstalunki na Ciasto i Kiełbasy.

Leszno Nr 39.
—4389—1—3

W domu Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 369, w Magazynie Towarów Perskich, ktoby miał do zbycia
Kupuję Szale i Chustki Tureckie używane od
ceny rs. 3 do 100.—**Ali Iusupów.**
—4382—1—3

!!!PILNO???
z braku miejsca są do sprzedania **Magle angielskie,** bardzo dobre. Zabrać można je zaraz lub 8 kwietnia, ulica Sienna Nr 5.
—1—1—4363—

Są do sprzedania w znacznych ilościach
Flance Sosnowe jednoroczne i dwuletnie po k. 75
za 1,000 sztuk wraz opakowaniem i odstawą do kolei w majątku Wola Pękoszewska pod Rudą Guzowską. Zamówienia listowne przyjmują się pod tymże adresem. —1—3—4364

Suknia jedwabna,
dwie wełniane nowe i dwa Kapelusze do sprzedania. Ordynacka Nr 6, mieszkania 3, od godz. 1-ej z południa. —4356—1—1

Ze zmiany interesów, do sprzedania
5 Krów
z całem urządzeniem. Bracka Nr 5 domu.
—4375—1—2

Jest do sprzedania w dobrym stanie
POWÓZ
zdatny do miasta i na wieś; obejrzeć i o cenie dowiedzieć się można w każdym czasie u Siodlarza, przy ulicy Wielkiej pod Nr 9.
Nabywca niniejszego należność raczy uiścić B. Bajenkiewiczowi, w składzie Herbaty przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 47. —1—3—4361

Do sprzedania za rs. 250
OGIER
gniady, krwi arabskiej, zupełnie wyjeżdżony pod wierzch. Wiadomość w ujeżdżalni Bogumiła Krause, ulica Żórawia Nr 1600, róg Marszałkowskiej. —4159—3—3

Panienki i Uczeń
do nauki, potrzebni do Magazynu W. Górczycki. Wierzbowa Nr 614 c. —4385—1—3

Potrzebna Panna Służąca
na wieś od 1 Kwietnia, z dobremi świadectwami lub rekomendacją. Wiadomość, ulica Chłodna Nr 40, mieszkania 17. —4210—2—3

MAMKA
młoda z obfitym pokarmem, bez długu, u Akuszerki M. Romańskiej, ulica Waliców Nr 16.
—4417—1—1

Medal Tow. nauk. przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ!


MÉLANOGÈNE
NAJLEPSZA FARBA DLA WŁOSÓW
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W ROUEN WE FRANCYI.
Dla zafarbowania w jednej chwili we wszystkich kolorach, włosów brody i wąsów bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru. Ta farba jest najlepszą ze wszystkich dotąd znanych.
Dostać można w War. w skład. Per pp. Pohoreckiego i Sniechowskiego.

PLACE,
a raczej **Ogrody** do sprzedania przy ulicach Marszałkowskiej i Pięknej. Wiadomość w kantorze K. Aquilino, ulica Włodzimierska Nr 11a.
3—6—3514

Jest do sprzedania z wolnej ręki na letnie mieszkanie
WILLA
w Nowej Aleksandrji (Puławach) składająca się z 11 pokoi, kuchni, pralni, stajni, wozowni, ogrodu owocowego, warzywnego i spacerowego, przy nowo otworzonej kolei Nadwiślańskiej od 1 Maja bezpośrednia komunikacja z Warszawą. Co do warunków kupna, można się zgłosić codziennie na ulicę Włodzimierską Nr 12, mieszkania Nr 2, gdzie wszelkie szczegóły udzielone będą. —3051—4

Jest do sprzedania:
Kanapa i 6 krzeseł, mahoniowe, kryte adamaszkiem niebieskim, a także Stół owalny, cena rs. 70. Widzieć można na Nowym-Świecie Nr 60. w mieszkaniu Nr 14, na 1-m piętrze, od godziny 9 do 1. —4380—1—3

Z powodu wyjazdu, do sprzedania:
Lustro, Stoły, Łóżka, Szafy i różne kuchenne sprzęty.
Ulica Sowia Nr 3, mieszkania 42.
—4226—3—3


Wyprzedaż
Magazynu Mebli
przy ulicy Marszałkowskiej w domu W-go P. Kralla i Sejdlera, gdzie fabryka Fortepianów, pod Nr 67 nowym.
4—6—3828

SUCHOTY
KOKLUSZ
ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE
za powocą
KAPSUŁEK SNWŁOWYCH
GUYOT
Aptekarza w Paryżu

L. Guyot

W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob
W Warszawie w Składach: pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.
—2,373—

Przyjmowany na wszystkich wystawach, ostatnie na Wystawie Wiedeńskiej nagrody

Medalem zasługi

AMERYKAŃSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,“ gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

111—0—18361 **HAUTHAWAY & SONS.**

Można korzystać z przyjazdu na krótki czas, malarza artysty, który uczy sztucznie

Malować na szkle

Heljominiatur i nieumiejących rysować. Obowiązuje się tenże, od 5 do 10 lekcyj zupełnie nauczyć. Hotel Saski Nr 16. —4187—4—6

Do sprzedania za 1,300 rs.

3 Doróżki, 3 Sanek, 12 Koni, z Numerami i Liberją,

wraz z odstąpieniem komornego. Wiadomość, ulica Pańska Nr 68. —4359—1—3

W Dobrach **Żelechów,** w powiecie Garwolińskim, każdego czasu nabyć można:

BUCHAI

rassy holenderskiej różnego wieku, w cenie od 50 do 75 rs., **Łubinu żółtego,** korzec po rs. 4 kop. 50, **Sporku olbrzymiego,** korzec po rs. 7 kop. 50. Wiadomość u miejscowego Rządcy. —3315—2—3

Kopiejek 65

Garniec Najlepszej Nafty.

Ulica Żórawia Nr 25, tam gdzie zielone znaki. —4264—3—3

WIADOMOŚĆ.

Są do sprzedania Lustra w złoconych rzeźbionych ramach orzech mahoń, najświeższego fasonu i wielkości, nowych i używanych, Konsole złocone z blatami marmurowemi, a to wszystko starannie wykończone, Gzymsy złocone do firanek wyginane rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 20 orzech, mahoń, heban kop. 90 i 60, ramki gabinetowe rzeźbione kop. 80, gładkie kop. 35. Przyjmuje się wszelkie obstalunki stare ramy do pozłacania, obrazy do oprawy, ramy są gotowe rozmaitej wielkości, a wszystko bardzo tanio, w Fabryce ram ulica Orla Nr 7. —4057—2—3

TYLKO DO 15-go KWIETNIA!

Wyprzedaż wysortowanych towarów

w MAGAZYNIE

Ferdynanda Car,

ulica Miodowa Nr 15 nowy, jako to:

Suknie wełniane strojne od **rs. 12 kop. 75.—Paletka** wiosenne od **rs. 6.— Regenmantle** od **rs. 6 kop. 50. — Polonezy** kortowe od **rs. 8 kop. 50** i t. p. przedmiota, po cenie znacznie zniżonej. 3—3 — 3863 —

Nr 32. Ulica Długa Nr 32.

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

WIN REŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.			
St. Julien	butelka	kop.	40
Châteaux Margaux	„	„	50
„ Lafitte	„	„	60
Portwein	„	„	75
Bordeaux białe.			
Sauternes	butelka	kop.	50
Haut Sauternes	„	„	60
Châteaux d'Yquem	„	„	75
Reńskie.			
Geisenheimer	butelka	kop.	50
Johannisberger	„	„	60
Rum Jamaica butelka	rs.	1 „	—

2—6—4307—

Do sprzedania za rs. 150

Skład Węgla

kompletnie urządzony.—Tamże jest do sprzedania za rs. 225 **Powóz** kompletnie nowy. Wiadomość u właściciela domu, ulica Nowolipie Nr 7, do 10 rano i od 3—6 po południu. —4052—3—3



FAETON

z fordeklem nowy, Wolant nowy na parę lub jednego konia, Wolant używany na parę lub jednego konia, to wszystko za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u lakiernika, Aleja Jerozolimska Nr 11 nowy. 3—3—3522

Dla korzystnego eksploatowania wszelkiego rodzaju przemysłu fabrycznego,

udziela praktyczne wskazówki i wykonywa projekta, plany i anszlagi.

Inżynier cywilny, oraz Technolog,

Emeryk Dunay,

przy ulicy Leszne Nr 14.

Tamże mogą się zgłosić chcący sprzedać lub kupić dobra ziemskie, lasy, torfowiska i kopalnie, zdatne do eksploatacji przemysłu fabrycznego, również i place pod budowę i zakłady przemysłowe, tak w Warszawie jak i na prowincji. 10—10 — 1943 —

ZAKŁAD WYNAJMU

POWOZÓW

KARET i OMNIBUSÓW

spacerowych.

Plac Warecki Nr 18, (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej Publiczności. 2—24 — 4271 —

Trzy duże i suche

PIWNICE

zdatne na skład owoców, piwa lub inne towary, z wyjątkiem materjałów palnych, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w sklepie przy ulicy Długiej pod Nrem 530. —3457—2—3

Rsr. 750 do 900

Osoba któraby wypożyczyła, oprócz procentu, zaofiarowane mieć może mieszkanie, potrzeby do życia i obsługę. Wiadomość, ulica Nowomiejska (Gołębia), domu Nr 3 nowy, w sklepie pieczywa. —4379—1—3

MAMKA

zdrowa, młoda, pod Nrem 24, przy ulicy Nowy-Świat, a zarazem **Pokoik** dla słabych, u Akuszerki Grodzickiej. —4420—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, poszukuje obowiązku. Wiadomość przy ulicy Czerniakowskiej Nr 92, u pani Glager. —4408—1—1

Kop. 60!

100 biletów wizytowych na grubym francuzkim brystolu w ozdobnem pudełku za kop. 60, 100 arkuszy listowego papieru i 50 kopert z literami, w pudełku kop. 40, kolorowy lepszy kop. 50 i na 60 kop., oraz wykonywają się najnowsze monogramy na papierze listowym. Poleca Skład Towarów galanteryjnych i perfum W. Kowalewskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 79, wprost Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie —4394—1—6

W Magazynie robót damskich **A. Zanders,** przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, pozostawiono w Sobotę d. 17 b. m.

materjał wełniany,

który za udowodnieniem odebrać tamże można. —4347—1—2

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

2 jedwabne Suknie,

czarna i niebieska i **2 wetmany** lapis jedwabne. Ulica Żórawia Nr 3, w bramie na prawo, u krawcowej. —4346—1—3

Do sprzedania

Garnitur Mebli

palisandrowych, kanapa, stół, 2 fotele i 12 krzeseł, ponsowym aksamitem kryty. Wiadomość, Nalewki Nr 15, na drugiem piętrze. —4414—1—2

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania dwie

Maszyny do szycia,

systemu Wellera et Willsona, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Zarazem są **Bloki** do wałkowania, 30 par, za przystępną cenę do nabycia. **Wiadomość** przy ulicy Kaczej Nr 9, dom Czaplickiego, u stróża. —4369—1—1



KARETA

miejska, w dobrym stanie, do sprzedania bardzo tanio. Ulica Leszno Nr 54. —4388—1—3

Dwa Mieszkania

zawierające po dwa pokoje z kuchnią i akcesorjami gospodarskiemi, na parterze, w bliskości Żelaznej Bramy, suche, ciepłe i wygodne, **bardzo tanio** do wynajęcia na kwartał, od Wielkiej Nocy albo i na dłużej, podług umowy. Wiadomość, Zatyłki Nr 5, u stróża. —4384—1—1

Różne Lokale i Sklepy

do wynajęcia od 1 Kwietnia, 1 Lipca i 1 Października 1877 r. w domu Nr 8/954, za Żelazną Bramą: 2 pokoje na 1-m piętrze, 2 pokoje i 3 pokoje na 2-m piętrze, frontowe z kuchniami.—2 pokoje na 1-m piętrze w oficynie.— Od 1 Lipca: 3 pokoje z kuchnią na 1em piętrze od frontu i Sklep od ulicy Przechodniej. Od 1 Października Sklep duży frontowy z pakamerem i mieszkaniem w tyle. Wiadomość w miejscu u Rządcy i Stróża. —4261—1—3

POKÓJ

z meblami, usługą i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —4419—1—3

LOKALE

świeżo odrestaurowane, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Pańskiej Nr 37.

2 pokoje z kuchnią i spiżarkiem, w oficynie na dole, za 180 rs. rocznie.

1 pokój duży z kuchnią i schowanką, na dole od frontu, za 170 rs. rocznie.

1 pokój z kuchnią w oficynie na dole, za 130 rs. rocznie. —4367—1—2

Przy ulicy Miodowej, pod Nrem 490/1 w domu JW. Barona Lessera, jest do wynajęcia od 8 Lipca r. b.

LOKAL

na pierwszem piętrze od frontu, złożony z wielkiego salonu z obszernym balkonem, ośmiu pokoi, przedpokoju, kuchni, z czterema wchodami. Wiadomość na miejscu w Kantorze, tudzież w mieszkaniu Nr 7. —4231—2—2

Dwa Pokoje,

frontowe, porządne, do najęcia od Kwietnia za 220 rs. Nowy-Świat Nr 3 (1273), stróż wskaże lub W. Nasalski, Hotel Dziekanka Nr 33. —4336—2—3

Potrzebne jest od 1 kwietnia

Mieszkanie

Przedpokój, trzy Pokoje lub dwa, jeśli jeden z nich obszerny i Kuchnia, pomiędzy Krakowskiem-Przedm., Nowym-Światem, Chmielną, Zielną i Ogrodem Saskim. Adresy, wraz z oznaczeniem piętra i ceny, uprasza się złożyć w redakcji pod literą Z. —2—2—4281

Przy familji dla płci żeńskiej jest

POKOIK

do wynajęcia ze wspólnem wejściem, od 1-go Kwietnia. Na żądanie może być stół, obsługa i umeblowanie. Wiadomość ulica Rymarska Nr 4, mieszkania 5, 1-e piętro. —4401—1—3

Do wynajęcia zaraz

TRZY POKOJE

umeblowane, z opałem i usługą, na żądanie ze stołem, razem lub pojedyńczo. Chmielna domu Nr 3, mieszkania 26. —4377—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu Nr 3/413 G, przy Placu Żelaznej Bramy, obok **Saskiego Ogrodu,**

6 Pokoi, pasaż i kuchnia,

na 1-m piętrze z balkonem.

Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. —4372—1—3

SKLEP

pięknie odnowiony, wraz z kontraktem, może być odstąpiony za nizką cenę, przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Chmielnej Nr 26. Wiadomość u Felczera. —4086—2—3

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w bliskości nowo-budującej się Giełdy

SKLEP

z pokojami i piwnicami lub bez takowych. Sklep ten będzie obniżony równo z trotuarem. Wiadomość u Właściciela domu na 1-m piętrze od frontu. —3115—4—6

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów.

Ulica Tamka Nr 27. —3619—2—2

Z powodu interesów, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Tamka Nr 11. —3934—3—3

W domu przy ulicy Złotej Nr 43, do najęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Stajnia na 8 koni,

z wozownią i mieszkaniem, oraz **Ogród owocowy.** Wiadomość na miejscu. —3955—3—3

Nagrody rs. 6.

W Niedzielę między 9-ą i 10-ą idąc ulicą Wspólną z pod Nru 34 do kościoła Ś-go Aleksandra, zgubioną została Pertmonetka nowa skórzana z 36 rublami i parę monet drobnych. Sumienny znalazca zechce złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego. Są to pieniądze, z których połowa była przeznaczona na oporządzenie biednego sieroty, który jest bez żadnej opieki. —4407—1—2

Dnia 19 Marca zginął

PIESEK

z większych pinczerów żółtawy, stary z obróżką zniszczoną, kłódeczką małą mosiężną. Kto da znać otrzyma nagrody rs. 1. Freta Nr 37 dom Kalinowskiego, w kawiarni. —4383—1—2

Do sprzedania

WYŻLICA

z ładnemi szczeniętami, 6-cio tygodniowemi, rassy Pontrów. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 4, u stróża. —4378—1—5

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.